

**Ceny prenumeraty**  
we Lwowie  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie  
z dostawą do  
4.80  
zł. 2.—  
Jedyny we  
Lwowie i na prowincji  
**20 gr.**

**KRAKÓW**  
Biblioteka Jagiellońska

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**  
Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, nad nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbiorcy pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

**Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**

**Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

## W ogniu walki.

Znajdujemy się w tej chwili w samym ogniu walki o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Najbliższe dni już zapewne rozstrzygną o prawdziwej „duchu Locarna“, którego najistotniejszą treścią — jak dowodzą wszyscy „lokarniści“ — ma być zwycięstwo zasady „wolnych z wolnymi, równych z równymi“, idea pojednania, wzajemnego szacunku i wzajemnej, szczerzej gwarancji zachowania prawdziwego pokoju w Europie powojennej.

W tej chwili stan rzeczy jest taki, że za udzieleniem miejsca stałego Polsce w Radzie, jest niewątpliwie Francja, która również popiera kandydaturę Hiszpanii i Brazylii. Najprawdopodobniej do stanowiska Francji przyłączy się Włochy, poddające jak wiadomo rewizji swoją dotychczasową politykę wobec Niemiec. Stanowisko Japonii, trzeciego stałego członka Rady jest dotychczas nieznane. Gabinet angielski oficjalnie stanowiska dotychczas nie zajął, z prasy natomiast, tylko konserwatywna (a więc zbliżona do p. Chamberlaina) zajmuje wobec kandydatury Polski stanowisko zasadniczo nieodmienne, natomiast liberalna i socjalistyczna łączy się z prasą niemiecką w okrzyku „oburzenia“ przeciw „proszczeniu“ Polski. Liberalizm angielski obawia się, że przez wejście do Rady Polski, Hiszpanii i Brazylii uda się Francji stworzyć silny blok laicki ostrzem przeciwko Anglii i Niemcom zwrócony. Jeśli dodamy, że Anglia obawia się również potowarych już w prasie zabiegów Watykańa o reprezentację w Lidze, to można wnosić, że w mikroskopicznym genewskim rozegraniu obecnie walka o prymat w Europie dwu światów: katolickiego, łacińskiego z germańsko - protestanckim.

Jak widać z powyższego, stanowisko mocarstw w obchodzącej nas sprawie nie jest jeszcze ostatecznie ustalone. Termin ustalenia tego stanowiska jest jednak już bliski, bo 8 marca, którego to dnia sprawa ma zostać rozstrzygnięta. Pozostaje więc jeszcze kilkanaście dni, w których wiele jeszcze może się zmienić, w których nam niczego nie wolno zaniedbać, aby przeprowadzić nasze żądanie, już nie tylko w imię własnego, ale wogóle europejskiego pokoju.

O ile idzie o Niemcy, to te istotnie niczego nie zaniedbała, aby Polski do Rady Ligi nie dopuścić. Furjacja żądłość, z jaką myśli o reprezentacji Polski w Radzie zwalczają, najlepiej dowodzi ich zamiarów, z którymi do Genewy jada, a których urzeczywistnienie byłoby niemożliwe, gdyby Polska otrzymała krzesło w Radzie. Zuchwałość Niemiec po powodzeniach locarnowskich przekracza wszelkie spodziewane granice. Niemcy uważają („Berliner Tageblatt“), że „przyjęcie do Rady państwa reprezentującego takie znaczenie i klasę, jak Polska zwichniełoby zdrowy sens konstrukcji Rady Ligi, w której miejsce należy się tylko mocarstwom“. Rząd niemiecki zagroził w Londynie i w Paryżu wycofaniem swej prośby o przyjęcie do Ligi, gdyby Polsce zapewniono miejsce w Radzie. Niemcy do tego stopnia szantażują opinię europejską, iż zapewniają, że Briand w czasie ostatniej konfe-

rencji z Chamberlainem wyraźnie miał oświadczyć: stosunki polsko - francuskie po Locarno mocno się rozluźniły, wobec tego faktu jednak Francja musi wobec Polski zachować pewne decorum i niesprzeciwiać się kandydaturze Polski do Rady Ligi. Niemniej jednak ona — Francja — wniosku o przyjęcie Polski do Rady nie postawi i tylko w razie postawienia takiego wniosku przez innego członka Rady, musiałaby za nim głosować. Niemcy — jak widać z powyższego — nie przebiegają w metodach walki i zapamiętywują się w niej do tego stopnia, że aż chłodniejsi i trzeźwiesi politycy i pisarze (jak np. p. Georg Bernhard, redak-

tor „Vossische Zeitung“ w artykule z 14 bm.) muszą mitygować zapal, dozwolając, że krzyk o miejsce w Radzie wyłącznie dla Niemiec, zwraca się nie tylko przeciw Polsce, ale także przeciw... współkompetującym Hiszpanii i Brazylii, z którymi (o Polskę już mniej szał!) przecież trzeba będzie w przyszłości dobrze żyć i których nie należy sobie zrażać.

Obraz walki, toczącej się między głównymi gabinetami europejskimi o problem składu Rady Ligi — nasuwa smutne refleksje. Któż bowiem, obdarzony jaką taką wyobraźnią polityczną, nie widzi, że w walce tej, po za ce-

lem niedopuszczenia Polski do Rady Ligi, chodzi przecież jeszcze o cele dalsze i ogólniejsze. Po Locarno jest to najnowszy widomy etap walki skom solidowanych imperjalistów i wielkich finansów o reaktywowanie przedwojennego stanu rzeczy, opartego na „równowadze sił“, umożliwiającej eksploatację słabszych organizmów gospodarczych przez silniejsze. Traktat wersalski obrócił na nice ten przedwojenny porządek, wojna zniszczyła do reszty przedwojenną „równowagę“ gospodarczą i postawiła na porządku dziennym problem „odbudowy gospodarczej“ Europy, oznaczający dla Anglii, zachwianej w swym światowładztwie, nie co innego, jak konieczność odbudowy stanu rzeczy z przed lipca 1914 roku. Od konferencji też już wersalskiej jesteśmy świadkami z konsekwencją i żelazną logiką przeprowadzającego przez Anglię programu tak pojętej „odbudowy“, programu, na którego czele widnieje postulat przywrócenia Niemcom ich przedwojennego stanowiska w Europie środkowej. Wkroczenie Niemiec do Rady Ligi, przy równoczesnym odsunięciu Polski, stanowiłoby olbrzymie, jeśli nie końcowy wrecz etap tego programu.

Quibus mutatio rerum! Niemcy leżą u stóp zwycięzów w listopadzie 1918 r., i Niemcy wkrocza! W imieniu do roli mocarstwa w początkach 1926 r.!... Nikt już dzisiaj w Polsce nie może mieć złudzeń i wątpliwości co do tendencji politycznych, jakie na tle tego renesansu Niemiec, kierują międzynarodowym światem wielkich finansów, liberalizmu ideologii genewskiej skojarzonego z imperjalizmem wielko - brytyjskim... W razie zwycięstwa tego świata, w promieniu jego ideologii moralnej niemasz miejsca dla silnych, niezależnych państw narodowych, gospodarczo samowystarczalnych, niemasz miejsca dla Polski jako mocarstwa. Jest w nim tylko miejsce dla Polski słabej.

Polityka zagraniczna Polski w obliczu tych wielkich przemian staje przed problemem historycznych rozstrzygnięć. Nie chcemy w tej chwili rozstrzygać prostolinijnie dylematu: zostać w Lidze czy też wystąpić z niej w razie nieuzyskania stałego miejsca w Radzie, nie chcemy zwłaszcza (tak jak to onegdaj uczynił krakowski organ Ch. Decji) z lekkim sercem pod wpływem emocji wybierać drugiej ewentualności. Z drugiej wszakże strony stwierdzić należy, że Niemcy (jak dotychczas przynajmniej), z powodzeniem używają metody terroryzowania mocarstw i gróźb pewnego rodzaju „sankcyj“ ze swojej strony, w razie niewypelnienia przez mocarstwa ich postulatów politycznych.

Od metod tych niejednokrotnie skutecznych i zalecenia godnych, w istocie należy politykę opartą o program organiczny t., w danym przypadku politykę umiętnego tworzenia naturalnego, żywego zespołu sił, zespołu wynikającego z przyrodniczych i historycznych podobieństw położenia pod względem rasowym, geograficznym, kulturalnym i gospodarczym.

Zrozumienie konieczności takiej organicznej polityki pod wpływem wydarzeń na gruncie genewskim — postępować będzie niewątpliwie u państw narodowych środkowej Europy wielkim krokiem naprzód.

J. R.

## Walka o skład Rady Ligi Nar. Niemcy szantażują opinię europejską. — Bojowe stanowisko prasy włoskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G.) Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego“ donosi następujące ciekawe szczegóły w sprawie kandydatury Polski do Rady Ligi, która to sprawa zajmuje obecnie czołowe miejsce w polityce zagranicznej państw zachodnich.

Do Paryża donoszą w ostatniej chwili, jakoby Szwecja już oświadczyła się przeciw zhytniemu rozszerzeniu Rady, z Genewy zaś donoszą do Londynu, że rząd niemiecki wysłał instrukcje do wszystkich swych przedstawicielstw dyplomatycznych z poleceniem przedwzięcia wejściu

Polski do Rady Ligi pod groźbą wycofania Niemiec z Ligi.

Prasa francuska poważnie jest zainteresowana obrótami rzeczy i przed przychylnie komentuje kandydaturę Polski. We francuskich kręgach lewicowych panuje przekonanie, że Anglia zgodzi się na udzielenie Polsce miejsca czasowego.

Prasa włoska zajmuje stanowisko bojowe, przychylnie dla Polski, lecz prasa francuska jest zalewana wprost komentarzami dzienników angielsko - niemieckich, które z wyjątkową zaciętością zwalczają kandydaturę Polski.

## Rząd włoski za kandydaturą Polski

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G.) Jak donoszą z Paryża, „Temps“ podaje z Rzymu, że rząd włoski zdecydowany

jest wszelkimi siłami, popierać kandydaturę Polski do Rady Ligi.

## Stanowiska dla Niemiec w sekretarjacie Ligi Pogłoski na tle wizyty Drummonda w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G.) Jak donoszą z Genewy podróż sekretarza generalnego Rady Ligi sir J. Drummonda do Berlina ma na celu konferencje z przedstawicielami rządu niemieckiego w sprawie wyższego stanowiska, które ma być ofiarowane Niemcom w sekretarjacie Ligi.

Jedynym stanowiskiem w chwili bieżącej jest jeden z dwóch wicesekretariatów generalnych, zajmowany obecnie przez Japończyka dr. Nitobe. Osobistość niemiecka, która zajmie to stanowisko, będzie stała na równej stopie z drugim wicesekretarzem Włochem Attolico.

Pozatem ma być przyznanych Niemcom około 8 stanowisk w różnych sekcjach sekretarjatu Ligi.

Berlin, 16 lutego. (PAT.). Omawiając wizytę Sir Eryka Drummonda w Berlinie zaznaczają pisma, że wizyta ta jest głównie aktem kurtuazji i że

rozmowy prowadzone między sekretarzem generalnym Ligi Narodów a rządem niemieckim ograniczają się tylko do kilku kwestyi czysto formalnych, związanych ze wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Jak się dowiadują pisma obsadzenie stanowisk przyznanych Niemcom w sekretarjacie Ligi nie będzie obecnie rozstrzygnięte ostatecznie, ponieważ stanowiska te będą zatwierdzone dopiero na sesji marcowej Ligi po przyjęciu Niemiec.

Berlin, 16 lutego. (PAT.). Sir Erik Drummond odbył dłuższą konferencje ze Stresemannem, który podejmował go następnie śniadaniem. W przyjęciu wzięli udział kanclerz, ambasadorowie Anglii i Francji i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych. Sir Erik Drummond zamierza opuścić Berlin jutro wieczorem.

## Przed 8-ym marca.

### UCHWAŁY POLSKIEGO STOWARZYSZENIA LIGI NARODÓW.

(Telefonom od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 16 lutego. (zo) Dziś odbyło się posiedzenie Polskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów, na którym uchwalono jednomyślnie uznać żądanie Rządu polskiego przyznania Rządowej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów jednocześnie z przyjęciem Niemiec za całkowicie uzasadnione, zgodne ze statutem Ligi i będące naturalną i nieodzowną konsekwencją Locarno; wezwać stowarzyszenia zrzeszone w Unji do poparcia niniejszej rezolucji w imię wspólnych interesów współpracy między narodami i realizacji faktów locarneńskich; zakomunikować odpis uchwały niniejszej sekretariatowi generalnemu Ligi Narodów.

### NASI ANGIELSCY „PRZYJACIELE”.

Londyn, 16 lutego. (PAT.) „Daily Express” umieszcza wrogi dla Polski artykuł, w którym nazywa Polskę cieniem w Lidze Narodów, oraz w którym wysuwa sprawę Wilna i Wschodniej Małopolski. Artykuł ten podpisany przez Roberta Donalda, zawiera mapę Polski, w której Wilno znajduje się poza jej granicami.

Londyn, 16 lutego. (PAT.) Partja pracy wniosła w Izbie gmin rezolucję, w której wyraża zadowolenie z powodu próby Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów, oraz zgodę na przyznanie im stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, zgodnie z układami w Locarno.

Następnie rezolucja wypowiada opinię, że powiększenie liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów w celu zadośćuczynienia żądaniom innych państw, może być uważane jako naruszenie układów locarneńskich, więc nie powinni znaleźć poparcia Wielkiej Brytanji.

Rezolucja będzie poddana dyskusji przed wyjazdem Chamberlaina do Genewy w dniu 6 marca.

### HISZPANJA I NIEMCY.

Madryt, 16 lutego (PAT.) Obiega tu powtarzana z największymi zastrzeżeniami pogłoska, jakoby Hiszpanja uzależniła swą opinię w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów od stanowiska Niemiec wobec sprawy przyznania Hiszpanji stałego miejsca w Radzie.

### PRASA NIEMIECKA O POLSCE.

Berlin, 16 lutego (PAT.) „Tägl. Rundschau” pisze: Jedno z dzisiejszych pism podało wiadomość, jakoby rząd Rzeszy podjął w ubiegłą sobotę w Paryżu i Londynie kroki dyplomatyczne w sprawie nowych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Wiadomość ta w powyższej formie nie jest ścisłą. Kwestja miejsc w Radzie Ligi Narodów już od dłuższego czasu jest przedmiotem rokowań dyplomatycznych, a mocarstwa były już oddawna dostatecznie poinformowane o stanowisku rządu niemieckiego.

Zreszta — dodaje „Tägl. Rundschau” — rząd niemiecki nie zamierzał bynajmniej protestować przeciw przyznaniu stałego miejsca Polsce lub innemu mocarstwu, lecz nosił się tylko z zamiarem powstrzymania się od wejścia do Ligi Narodów w razie gdyby warunki, w których zdecydował się wstąpić do Ligi Narodów, miały ulec zmianie.

Omnawiając ewentualne przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, dzisiejsze pisma sądzą, że rozstrzygnięcie tej sprawy zostanie na razie odroczone. „Berl. Tageblatt” zaznacza, że rząd angielski nie zajął jeszcze w tej sprawie decydującego stanowiska i przypuszcza, że wielkie mocarstwa pozostawiają rozstrzygnięcie tej sprawy samej Lidze Narodów.

### SOWIECKO - CZESKIE ROKOWANIA NA MARTWYM PUNKCIE.

Praga, 16 lutego (PAT.) „Narodni Politika” zauważa, że rokowania w sprawie uznania przez Czechosłow-

S. p.

## JAN JARZYNA

jubiler i obywatel miasta Lwowa

zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami,  
dnia 16 lutego 1926 roku, w 66 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się z Krypty O. O. Bernardynów na cmentarz Lyczakowski 18-tego lutego we czwartek, o godzinie 3-ciej popołudniu, o czem zawiadamia krewnych i znajomych

**Żona z rodziną.**

cję Rosji sowieckiej stanęły na martwym punkcie, a to z powodu wysuniętego przez Czechosłowację żądania odszkodowania za straty poniesione w Rosji przez obywateli czechosłowackich. Żądaniu temu sprzeciwili się przedstawiciele Sowietów, oświad-

czając, iż sprawa tych odszkodowań może być przedmiotem dyskusji dopiero po uznaniu Rosji. Sytuację komplikuje domaganie się ze strony rządu sowieckiego odszkodowania za rzekome szkody, wyrządzone Rosji przez legionistów czechosłowackich,

## Izba dep. przyjęła projekt rządowy.

Paryż, 16 lutego. (PAT.) Na wieczornym posiedzeniu Izby deputowanych na wniosek komisji odrzucono 339 głosami przeciw 112 projekt podatku od wypłat, następnie 258 głosami przeciw 145 uchwalono całość projektu o nowych dochodach, które Doumer oblicza na 1600

miljonów w porównaniu z 4 miliardami deficytu.

Przy głosowaniu nad tą sprawą Briand postawił kwestję zaufania. Prawica i komuniści głosowali przeciw projektowi, socjaliści zaś powstrzymali się od głosowania.

## Ostra nota sowiecka do Łotwy w sprawie napadu na kurjerów sowieckich.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (zo) Sowiecka agencja Tass donosi co następuje: Opublikowana w Moskwie nota przedstawiciela sowieckiego w Rydze do łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych ustala, że rząd łotewski nie dał możności przedstawicielstwu sowieckiemu otrzymania wyczerpujących informacji o dochodzeniach w sprawie napadu na sowieckich kurjerów dyplomatycznych. Wobec tego rząd sowiecki ponawia żądanie zaznajomienia swego pełnomocnego przedstawicielstwa z wszystkimi materiałami śledztwa i uprzedza rząd łotewski, że na wypadek niewypełnienia żądań, rząd sowiecki zmuszony będzie

rozpatrywać całokształt postępowania rządu łotewskiego jako współdziałal w ukryciu śladów i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Ryga, 16 lutego. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza, że śledztwo w sprawie zamordowania kurjera sowieckiego nie dało wbrew twierdzeniom niektórych pism najmniejszej podstawy do twierdzenia, jakoby w zbrodni brał udział funkcjonariusze poselstwa sowieckiego w Rydze. Komunikat podaje, że charakter napadu będzie mógł być ustalony dopiero po ostatecznym zakończeniu śledztwa.

## Kanada przeciw Locarno.

Ottawa, 16 lutego. (PAT.) Rząd kanadyjski przedstawił Izbie gmin rezolucję, głoszącą, iż Kanada nie chce być związana układami locarneńskimi.

## „Nie należy dać się uspić”.

Paryż, 16 lutego (PAT.) „Le Journal” donosi, że opracowane przez Pawła Boncourta z polecenia komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych sprawozdanie podkreśla wielkie znaczenie układów locarneńskich,

stwierdza jednak, iż nie należy dać się uspić obietnicom bezpieczeństwa. — Zdaniem sprawozdawcy, Francja może przeprowadzić zmniejszenie zbrojeń tylko stosunkowo do uzyskanego bezpieczeństwa.

## O mandat kolonialny dla Włoch.

Rzym, 16 lutego. (PAT.) Dziś rozpoczęła się sesja komisji mandatowej Ligi Narodów. „Popolo di Roma” wskazuje

w związku z tem na potrzebę przyznania Włochom również mandatu kolonialnego

## Zamach na wodza opozycji węgierskiej.

Budapeszt, 16 lutego (AW.) Dnia 16 b.m. usiłowano dokonać zamachu na przewodce opozycji węgierskiej Vazsonyiego, b. ministra sprawiedliwości. Gdy Vazsonyi opuszczał swe mieszkanie rzuciło się nań w chwili wsiadania do samochodu 2 młodych, uzbrojonych ludzi, b. oficerów. Ludzie ci wykrzykując pod adresem Vazsonyiego obelżywe słowa, zaczęli go bić po głowie. Przechodnie zdołali uwolnić Vazsonyiego od napastników, przy-

trzymał ich i odprowadził na policję. Po przybyciu do parlamentu Vazsonyi zabrał głos i poinformował Izbę o napadzie którego stał się ofiarą. — W czasie jego przemówienia z jaw opozycji padały okrzyki nieprzyjaźni pod adresem hr. Bethlena. Premiera węgierskiego nie dopuszczono do głosu, tak że zdołał tylko parę słów ubolewania z powodu zajścia z postem Vazsonyim podać do stenogramu.

## WIERZYCIELE ANGIELSCY BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G) Komitet wykonawczy wierzycieli dla Banku dla handlu i przemysłu zwrócił się do Izby handlowej w Londynie w sprawie pozyskania wierzycieli angielskich tego Banku dla planu sanacyjnego komitetu.

W tych dniach komitet otrzymał depeszę z Londynu, w której Izba handlowa w Londynie zawiadamia komitet, że wierzyciele angielscy (których wierzytelności wynoszą ogółem 400.000 dol.) zgodzili się na plan sanacji Banku przedstawiony im przez komitet wierzycieli. W ten sposób wierzyciele angielscy na równi z wierzycielami krajowymi otrzymają część swoich wierzytelności gotówką, część zaś w akcjach.

## ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W ŁODZI.

Warszawa, 16 lutego. (AW) Fabryka I. K. Poznańskiego w Łodzi uruchomiła większą część swych zakładów dzięki otrzymaniu zamówień z Unji Sow. na 66.000 paczek przędzy bawełnianej. Przedsiębiorstwo pracują obecnie na dwie zmiany. Spodziewają się dalszych zamówień sowieckich.

## POPIERANIE PRZEMYSŁU CYNKOWEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (zo) Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego. Projekt przewiduje upoważnienie Rady ministrów do udzielania ulg przedsiębiorstwom przemysłu cynkowego o ile od tych ulg uzależniony będzie wpływ do przedsiębiorstw kapitału zagranicznego w wysokości zapewniającej rozwój produkcji. Ulgi te miałyby być następujące: częściowe względnie całkowite zwolnienie od podatku majątkowego i zwolnienie od ceł przywozowych i wywozowych.

## DALSZY WZROST BEZROBOCIA.

Warszawa, 16 lutego (PAT.) Według danych Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, sprawozdanie z rynku pracy za czas od 30 stycznia do 6 lutego br. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę bezrobotnych 362.310. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3.191 osób.

## NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)



TO czego wyczekuje z upragnieniem Londyn, Wiedeń i Lwów

TO co o szeregu miesięcy jest najsensacjonalszym widowiskiem Ameryki i Paryża

OBRAZ który od szeregu miesięcy jest na ustach całego świata

TO Wesoły dramat!  
Tragiczna komedia! p. t.:

# GORĄCZKA ZŁOTA

z Charlie Chaplinem.  
Dziś Premiera Kino „LEW”

## Z KOMISYJ SENACKICH.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.) Senacka komisja skatowo - budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu pod przewodnictwem sen. Adelfmana zajmowała się sprawą pożyczek udzielanych z funduszy PKO. wyższym urzędnikiem PKO., jak również sprawą uposażeń i remuneracji. Dyskusję odroczone. Dotychczas zgłoszono jeden wniosek sen. Nowodworskiego, a mianowicie: Senat wzywa rząd by do preliminarza budżetowego dołączył plan finansowo - gospodarczy PKO., Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego i aby niezwłocznie przedstawił taki plan na rok 1926.

Sprawa rezolucji komisji uchwalonych w toku rozpatrywania sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa, odesłana została do specjalnej podkomisji, w skład której wchodzi senatorowie Adelfman, Nowodworski i Kędzior.

Ponadto poza porządkiem dziennym na wniosek sen. Woźnickiego komisja uchwaliła następującą rezolucję: Komisja uchwała zwrócić się do rządu o przedstawienie danych o wyplaceniach w roku 1925 remuneracjach do 1. marca 1926.

Warszawa, 16 lutego (PAT.) Senacka komisja prawnicza obradowała nad projektem ustawy o prywatnym prawie międzynarodowym i międzydzielnicowym, oraz nad projektem ustawy o prawie autorskim. Na posiedzeniu rannem przedyskutowano i przyjęto po referatach sen. Jackowskiego i Posnera postanowienia dotyczące zdolności prawnej osób fizycznych i prawnych oraz zajmowano się sprawą oszczędności w sądownictwie.

## POSŁA ST. KOZICKI SKŁADA WIZYTY POŻEGNALNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (zo) Dziś w godzinach południowych złożył marszałkowi Ratajowi pożegnalną wizytę nowo mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy Kwatery p. Stanisław Kozicki, który wyjeżdża do Rzymu w poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia.

## REGULOWANIE ZATARGU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (zo) Dziś odbyła się w ministerstwie pracy konferencja z przedstawicielami Rady zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie zatargu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Przedstawiciele Rady zjazdu oświadczyli, że umowa zbiorowa z roku 1925, zawarta między Związkiem zawodowym a Radą zjazdu nadal ich obowiązuje, co się zaś tyczy regulacji plac to decydująca uchwała zapadnie w dniach najbliższych. Istnieje nadzieja, że nieporozumienie da się uregulować w drodze pojednawczej.

## AKCJE BANKU POLSKIEGO NOTOWANE W CEDULE GIEŁDOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G.) Rada giełdowa w Warszawie załatwiła na wczorajszym posiedzeniu ostatecznie sprawę wprowadzenia notowania akcji Banku Polskiego do cedydu giełdowej, tak że już w dniu dzisiejszym notowania te zostały ogłoszone w oficjalnej cedule.

## OSZCZĘDNOŚCI W KOLEJNICTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (zo) W Ministerstwie Skarbu odbyło się posiedzenie komitetu nadzwyczajnych delegatów ministra skarbu dla spraw oszczędnościowo-organizacyjnych, na którym omawiano akcję oszczędnościową w zakresie kolei.

## MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Warszawa, 16 lutego (AW.) W stanie zdrowia marszałka Piłsudskiego nastąpiło pewne polepszenie, jakkolwiek rekonwalescencja potrwa kilka dni.

TEATR ŚWIETLY „Palace“ Legionów 1/3. DZIŚ 17. B. M. ENOWU WIELKA PREMIERA „ZAZDROŚĆ“ NA SCENIE I W ŻYCIU. Najnowszy dramat w 8 aktach z LYA de PUTTI. Następny program „TYLKO ONA“ szlagier w 8 aktach z królową ekranu NORMA TALMADGE. 1844

## Przed pogrzebem kardynała Dalbora

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (zo) Posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, które, jak wczoraj doniesiliśmy, zostało odroczone z powodu pogrzebu kardynała Dalbora, odbędzie się w piątek, 19 bm.

Marszałek Rataj z powodu przeziębienia nie weźmie udziału w pogrzebie śp. prymasa; zastępować go będzie wicemarszałek Pluciński.

Oprócz wymienionych przez nas wczoraj dostojników państwowych, udających się na uroczystości pogrzebowe,

wyjechali dziś wieczorem do Poznania szef kancelarii Prezydenta Rzplitej p. Lenc, marszałek Senatu Tramczyński, senatorowie ks. Albrecht, Baliński i Nowodworski, wicemarszałek Gątyk, poseł wie Stroński, ks. Nowakowski, oraz pierwszy prezes Sądu Najwyższego Wł. Seyda.

Premier i minister sprawiedliwości wracają z pogrzebu jutro, a minister Grabski będzie reprezentował rząd na pogrzebie w Gnieźnie, dokąd w środę wieczorem wyjeżdża Prezydent Rzplitej

## Przeniesienie zwłok do katedry.

Poznań, 16 lutego (PAT.) Dziś w godzinach przedpołudniowych liczne tłumy publiczności przewinęły się koło katafalku w kaplicy pałacu arcybiskupiego, gdzie spoczywały w dwóch trumnach, metalowej i dębowej, zwłoki ks. prymasa Dalbora. Po południu odbyło się z wielką okazałością przeniesienie zwłok do pobliskiego kościo-

ła katedralnego.

Po złożeniu zwłok na wysokim katafalku w nawie katedralnej, przed głównym ołtarzem, duchowieństwo odprawiło modły żałobne, poczem z ambony przemówił ks. biskup Przezdziecki, składając hołd pamięci zmarłego.

## Minister Barlicki u premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (zo) Minister robót publicznych odwiedził dziś premiera Skrzyńskiego, z którym omawiał kwestię współdziałania zbliżonego do siebie politycznie fachowca w pracach swego resortu.

Jak już donosiliśmy, kandydatem na to stanowisko jest poseł Hautner.

W sprawie tej odbyła się dzisiaj wieczorem konferencja premiera z marszałkiem Sejmu. Sprawa ma być rozstrzygnięta w ciągu dnia jutrzejszego.

## Klub monarchistów w Sejmie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (zo) W kuluarach sejmowych krąży pogłoski, że w najbliższym czasie ma powstać na terenie Sejmu nowy klub monarchistyczny.

Monarchiści poznańscy, którzy ostatnio ogłosili swój program skrajno-reakcyjny, złączą go ponoś w porozumieniu z monarchistami, niedawnym „wy-

zwoleńcem“, posłem Cwiakowskim, poczem w skład stromictwa wejść mają poza posłem Cwiakowskim niektórzy posłowie z klubu ChN. i ewentualnie z Wyzwolenia.

Monarchiści zamierzają rozpocząć w najbliższym czasie wydawnictwo dziennika w Warszawie.

## Bilans Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (zo) Ostatni bilans Banku Polskiego wykazuje zwiększenie zapasu złota o 57 tys. zł. Zapas walut zmniejszył się o 3.1 milj. brutto, wobec zmniejszenia się jednak zobowiązań walutowych i reportowych o 1.7

milj. zł., dopływ walut netto zmniejszył się tylko o 1.4 milj. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 5.4 milj. zł., przyjęty do zapasów banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 446 tys. zł.

## Na miejscu zbrodni w Teresinie.

DALSZY CIĄG PROCESU BISPINGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (G.) W dniu wczorajszym wyjechał sąd apelacyjny w pełnym składzie do Teresina. Oskarżony Bisping, który w chwili dokonywania pierwszej wizji lokalnej przed 13 laty był zamknięty w areszcie prewencyjnym, wczoraj uczestniczył również w tym akcie sądowym. Sąd po przybyciu na miejsce polecił wszystkim świadkom udać się do tych miejsc, na których znajdowali się w dniu krytycznym w momentach o których zeznawali w śledztwie.

W Teresinie przesłuchano świadków W. Sochę, A. Sochę, dwie Marie Sochove, Ormanna, droźnika Dyleckiego, Kononowicza i Cybulskiego. Z pałacu udano się na miejsce zbrodni gdzie obecnie stoi krzyż kamienny. Obok krzyża pokazują sądowi brzoze, splamioną przed trzynastu laty krwią

ks. Druckiego-Lubeckiego. W znacznej odległości od miejsca zabójstwa stał powóz z końmi, którym książę wraz z Bispingiem wyjechał z pałacu.

W tych samych miejscach, skąd przed 13 laty widziano Bispinga przechodzącego po wyjeździe z pałacu, stanęli świadkowie i poznając w osobie Bispinga owego nieznanego pana, którego w owym czasie tam widzieli, potwierdzają złożone dawniej zeznania. Duże wrażenie wywołał moment, gdy jeden z Sochów w tej samej chwili skąd przed 13 laty obserwował Bispinga, dziś wśród zgromadzonych osób poznał w Bispingu nieznanego pana widzianego w dniu krytycznym.

Po zbadaniu świadków sąd postanowił wezwać dr. Osowskiego, który w chwili zabójstwa księcia słyszał strzały na stacji teresińskiej.

W dniu dzisiejszym adwokat Bitter wystąpił z szeregiem wniosków o uzupelnienie protokołu dokonanej wczoraj wizji lokalnej i badania świadków w Teresinie. obrońca między innymi podkreśla, że świadkowie którzy poznawali rzekomo Bispinga pod czas wizji lokalnej widzieli go przedtem rano w czasie odbierania przysięgi jak siedział za obrońcą. Ponadto jeden ze świadków W. Socha skazany był na ciężkie więzienie za zabójstwo. Sąd z małymi zmianami uzupelniał w ten sposób protokół wizji.

Następnie przesłuchano dodatkowo b. prokuratora Herszelmana, później zaś na wniosek obrońcy b. gajowego Ormanna, w którego zeznaniach wskutek krzyżowych pytań zaszły pewne sprzeczności.

## O DALSZĄ ODRUDOWĄ KRESÓW WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego. (zo) Minister rolnictwa łącznie z ministerstwem spraw zagranicznych wystąpił z inicjatywą w kierunku dalszej odbudowy i zagospodarowania kresów wschodnich.

W toku są pertraktacje z ministrem robót publicznych.

## NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

WĘGIEL GÓRMOŚLAŃSKI z kopalni koncernu „ROBUR“ w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja SILESIANA spółka węgłowa z ograniczoną poręka. Lwów, Sykstuska 52. Telef. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50. Własny plac węglowy do orzec Czerniowiecki.

500 zł. nagrody  
Dnia 15 stycznia b. r. przypadł piesek własność Henryka PREKA Łuka p. Bukaczowce. Piesek nazywa się Mucek mały kudłaty ostrowłosy, pierś i łapki białe, główka i grzbiet brązowy, ogon kudłaty zakręcony od połowy do końca biały, nosek różowy. Za odnalezienie psa lub podanie wskazówek, któreby do odnalezienia doprowadziły ofiarowuje właściciel 500 zł. nagrody.

Podziękowanie.  
Wszystkim, którzy w ciężkim smutku, po stracie najdroższego Meza (ojca, Dziadka i Pradziadka) sp. Józefa Małaczyńskiego, wzięli nam słowa pociechy i współczucia i użyli udziału w smutnym obrzędzie pogrzebowym a w szczególności Przewielebnemu Ks. Dziekanowi Wojcisiowi i Ks. Piątkowskiemu, JWP. hr. Aleksandrowej Skarbówce, JWP. Julji Jarzymowskiej z Ostrowa, JWP. Zbrożkowi Komisarzowi miasta Rudki, Ochot. Straż. pożar., Tow. Sokół, Delegatowi Związku Straż. JWP. Reżiszce ze Lwowa, Delegacji straży z Komarna, Zarz. Kas Chorvch, JWP. Strielom z Gródka Jag. JWP. Dr. Flisowi i Dr. Körner, za troskliwą opiekę podczas choroby, tą drogą składam serdeczne podziękowanie. Rodzina.

!!BACZNOŚCI!!  
Już nadszedł świeży transport najmodniejszych materiałów na płaszcze, kostjumy, suknie damskie jakoteż tovary męskie na ubrania i zarzutki do firmy S. TABAK LWÓW, UL. KOZMIERZOWSKA 10 CENY KONKURENCYJNE!!!

## Przegląd prasy.

„Chwila“ z powodu wniesienia przez rząd niemiecki do parlamentu projektu ustawy, która przewiduje powołanie do życia komisji celem zbadania warunków produkcji i zbytu — oświadcza:

Wiemy, że nacjonalizm umożliwił i przyspieszył rozwój przemysłu własnego, że dla narodowe czyli protekcyjne przyczyniły się do upadku przemysłów przedwojennych. Anglia starała się przez powołanie komisji Balfoura znaleźć plan gospodarczy dla swego handlu i przemysłu. Tą samą drogą zamierzają pójść i Niemcy. Nie idzie im o ankietę, których już mieli kilka, tylko o jasny na szeroką skalę zakrojony plan gospodarczy.

W dalszym ciągu swych wywodów „Chwila“ zauważa:

Państwa zachodnie, które przechodzą ciężki kryzys gospodarczy starają się o stworzenie jasnego na dalszą metę obliczonego planu dla swego życia gospodarczego. I u nas w chwilach silnego zachwiania się życia gospodarczego zwołano ad hoc tymczasową Radę Gospodarczą. P. Władysław Grabski zwołał Radę Gospodarczą dla wymiany myśli, wypowiedzenia postulatów i wyrażenia pewnych poglądów, ale bez możliwości ukonstytuowania się.

„Chwila“ bardziej podoba się zaproszenie przez premiera (Skrzyńskiego) specjalistów angielskich i amerykańskich, dla zbadania stosunków finansowych i gospodarczych Polski, komisja zaś gospodarcza powołana w kraju przez rząd, zdaniem „Chwila“ powinna przygotować dla specjalistów zagranicznych materiały.

Jakkolwiek nie należy się spodziewać, że fachowcy zagraniczni zajmą się całokształtem naszego życia gospodarczego, a zresztą, gdyby nawet chcieli, nie są w stanie w ciągu swego krótkiego pobytu w Polsce to zrobić. To jest zdaniem ekonomistów krajowych i obowiązkiem rządu drogą ustawy komisję taką powołać. Jeśli się zważy, że w najbliższym czasie zwołana zostanie europejska konferencja gospodarcza czy nawet światowa, a my nie będziemy dostatecznie przygotowani, grozi nam, że w chwili, gdy państwa naradzać się będą nad pokojową organizacją produkcji, nad usunięciem bezrobocia ewentualnie nad paneuropejskim związkiem celnym, nad międzynarodowym zorganizowaniem obiegu kapitałów, nad ustawodawstwem robotniczym, nad kwestją emigracji, albo nawet, jak niektórzy głoszą i chcą, nad unifikacją ekonomiczną świata, muszą przedstawiciele Polski znać swoje własne życie gospodarcze. Napewno p. Grabski nie jest tym, który może reprezentować Polskę na międzynarodowej konferencji gospodarczej, gdyby nawet był geniuszem a tym napewno nie jest, nie jest on w stanie objąć bezstronnie całokształt naszego życia gospodarczego. O ile Polska chce być równoważnym członkiem na rynku paneuropejskim, musi ona ustosunkować się do życia gospodarczego Europy. Wszystkie państwa starają się to zrobić, tylko u nas nie się nie robi. Czas, by rząd o tem pomyślał, by poszedł za dobrymi wzorami obcymi.

„Czas“ rozpisując się o walce, jaka toczy się o miejsce w Radzie Ligi, uważa stanowisko Chamberlaina za niewyjaśnione.

Dzisiejsze dzienniki niemieckie atakują go z furją, twierdząc, że reprezentuje on w łonie gabinetu angielskiego myśl kompromisu z Francją. „Berl. Tgl.“, powtarza za „Manchester Guardian“, że się dał uwikłać Briandowi i że już podobno w Locarno złożył Briandowi i Polsce odpowiednie przyrzeczenia (wiemy że źródła autorytatywne, że tak niestety nie jest). W artykule redakcyjnym zaś (w num. z 13 lutego) rzuca dziennik berliński następującą insynuację: „Możemy podać następującą wiadomość, przemikszaną przez prasę angielską, ale odpowiadającą prawdopodobnie rzeczywistości. Stosunek Polski i Francji został osłabiony przez układ w Locarno (??), wskutek czego występuje we Francji życzenie, aby osłabić moralne zobowiązania Francji, polegające na zastępowaniu interesów polskich w Lidze. Sądzą tam, że można to właśnie teraz uczynić i wykupić się niejako od nich przez przydzielenie Polsce stałego miejsca w Radzie“. Tym argumentem miał podobno Briand pozyskać Chamberlaina — na razie tylko osobiście, bez powzięcia decyzji przez gabinet. — Dzienniki niemieckie liczą się jednak z możliwością, że Chamberlain pociągnie za sobą i resztę gabinetu, a wtedy Szwecja pozostałaby odosobniona w swoim oporze.

W ostatecznym wyniku swych rozważań „Czas“, dochodzi do wniosku, że na dwoje babka może wróżyć. I tak też wróży pisząc:

Możliwość nasze przegranej nie

jest wykluczona, ale nie brak i zapowiedzi pomyślnych. W każdym razie dwie rzeczy są pewne: po pierwsze, nawet gdybyśmy kampanię o stałe miejsce przegrali, to mamy prawie że pewność otrzymania w ciągu tego roku miejsca niestałego. Takie miejsce ofiarowują nam nawet najmnieprzychylniejsze angielskie dzienniki liberalne, rozumiejąc, że nie można w najbliższych latach wysłuchiwać w Radzie Ligi ataków niemieckich w zaoczności polskiej.

To jedno. A teraz drugie! Z chwilą, gdy Niemcy uzyskają podsekretariat Ligi i 20 miejsc w biurach Ligi, byłoby czemś nad wyraz skandalicznym, gdyby utrzymano dzisiejszy stan rzeczy co do udziału Polski w zarządzie biur Ligi. Mamy tam właściwie dwóch tylko urzędników, obu tęgieh i pracowitych, ale żadnego na stanowisku o znaczeniu politycznym. Nawet wedle proporcji ludności należałoby się nam co najmniej 10 miejsc i to kierowniczych w biurach Ligi (w stosunku do miejsc przyznanych Niemcom).

W tej wróżbie na dwoje krakowskiego organu wyraźne już jest godzenie się z myślą o przegranej i łatwe pocieszenie się sukcesem w postaci dostania pozwoleń na posiadanie 10 urzędników w biurach Ligi.

„Echo Warszawskie“ pisze tymczasem o rosnących z dniem każdym zakusach Berlina na nasze granice:

Urządzona ostatnio w Królewcu manifestacja za przyłączeniem do Niemiec „zagrabionych przez traktat wersalski terytorjów“ nie może być poczytywana za objaw akcji obłąkanej grupki nacjonalistów - szowinistów. Obchód ten, w którym wzięło udział tysiąc osób, był urządzony pod protektoratem uniwersytetu królewieckiego, a przemawiający podczas niego mówcy zostali wybrani z pośród bardzo znanych osobistości. Za wygłoszoną koncepcją ni stoi zatem nie grupa ludzi, lecz Prusy całe.

Dobrze jest wiedzieć, co wrogowie myślą, co zamierzają i czego pragną. Jak w danym wypadku życzą sobie chaosu w Polsce, zamachu stanu wtrącającego Rzeczpospolitą w otchłań zaburzeń lub wojny domowej, albo też przejście do ustroju socyjalistycznego. Zwłaszcza ta ostatnia ewentualność przypada Prusakom do gustu, gdyż otwiera im drogę do najeźdy na zachodnie rubieże Rzeczypospolitej, pod pozorem ochrony kultury zachodnio - europejskiej przed zniszczeniem wschodniem.

Póki w Polsce panuje ład i porzą-

dek i istnieje względny spokój w Europie, zapędy imperialistyczne Prusactwa nie mają widoków powodzenia. Mimo więc, że Niemcy nie będą omijać żadnej sposobności, aby na polu międzynarodowej dyplomacji starać się wywlec sprawę granic niemiecko - polskich, nie grozi Rzeczypospolitej z tej strony bezpośrednie niebezpieczeństwo. Sytuacja jednak ulega gruntownej zmianie, w razie załamania się ekonomicznego w Polsce, mogącego za sobą spowodować poważne wstrząsy. Na zamieszanie to czekają Prusy.

„Nowy Kurjer Polski“ omawiając odpowiedź Stresemanna na mowę Mussoliniego, domaga się od niego, jako ministra spraw zagranicznych, aby w zgodzie z wygłoszonymi w mowie swej zasadami skłonił

do cofnięcia złożonego już wniosku o protegowaniu mniejszości niemieckich za granicą i do podpisania socjalistycznego wniosku o wypełnienie artykułu konstytucji, odnoszącego się do ochrony własnych mniejszości narodowych. Jeśli p. Stresemann tego nie przeprowadzi, jeśli dalej nie potrafi przekonać swoich kolegów w rządzie, że niemiecka polityka zagraniczna wymaga takiej zmiany polityki wewnętrznej, to jego wtorkowa deklamacja na temat mniejszości jest piaskiem w oczy Lidze Narodów. Jest więc próbą zupełnie bezskuteczną, ile że po wojnie frazeologia niemiecka nie posiada tego kursu przymusowego, który miała przed wojną.

W każdym jednak razie oświadczenia p. Stresemanna w sprawie mniejszości narodowych są równoznaczne ze zrezygnowaniem prezeń z urzędnych praw protektoratu nad mniejszościami poza granicami Rzeszy, skoro wedle jego własnego wyznania Niemcy nie umiały dotąd stworzyć przesłanek takiego protektoratu. Zastrzegł p. Stresemann dla Niemiec tylko prawo „współczucia i współczuwania z ludźmi wspólnej krwi, żyjącymi w innych państwach“.

Każde z tych innych państw będzie baczyło czujnie, czy formy niemieckiego „współczucia i współczuwania“ odpowiadają warunkom międzynarodowej przyzwoitości lepiej, niż to miało miejsce w sprawie Trentina.

123

**WINA RIEDLA**

JULJUSZ GERMAN.

17)

## Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Zabić go mogą! — targnęła Iwonka myśl! piorunowa. — Co z nimi się stało? Tacy zapatrzeni byli, spokojni... A teraz to jakiś potwór ryczący nie-nawistną gardziela... To kłębowski dziłkich zwierząt... Ludzie?

Z głęboko śpiących pokładów świadomości wystrzelił płomień dostojnego gniewu i ogarnął ją całą pożarem odwagi jasnej jak ostrze szpady. I zanim zdążyła zdać sobie sprawę z tego, co czyni, wybiegła ze swojej niszy i już była na stopniach obok Eryka, zasłaniając go przed naporem rozjuszonej tłuszczy. W gwałtownym ruchu rozplotły się jej warkocze, świecąc w czerwonych blaskach jedwabistym rumień, rozpostarte wspaniale jak szata księżniczki. Przez cienką tkaninę sukienki przebił się posagowy zarys jej postaci. Nad rozruchanym mrowiem rozbrzysła zjawiskiem Diany, cudnie gniewnej pani dziewczęcej.

Tym zakrzepł w osłupieniu, cofnął się. Wrzask zapadł w ciszę, jakby ucięty ciosem olbrzymiego noża.

W tej ciszy ostry głos Eryka:

— Oto dzisiejsza tajemnica! Macie ją, obywatele!

Teraz dopiero Iwonka zobaczyła, jak wżerają się w nią wilczo niezliczone spojżenia.

— Niech pan ucieka! — szepnęła jedynym tchem.

Potrząsnął głową z drwiącym uśmiechem.

— Po co? Jużesmy zwyciężyli.

Gdy wydrapała się zadyszana do swej izdebki w baszcie, nie wiedząc, jakim sposobem trafiła tam przez mroczne zakamarki zamku, i odsunęła zasłoneżę z okna, w dole szumiało już spokojniej i głuśniej. Jak odpływ fali, przewalających się o skały... A już panował nad szumem dobitny głos Ostoi.

Po godzinie, czy dwóch nad ruinami zawisło pogodnie milczenie letniej nocy.

Iwonka, zmęczona natłokiem wrażeń, („No, taki dzień to dobrze się racłuje“) powiedziała już wszystkim: „dobranoc“, opędzając się od entuzjastycznych podziękowań. Wyrwała się tancerkom, które chciały koniecznie całować ją po rączkach, nie mogła jednak obronić się przed łysym człowieczkiem. Klęknął przed nią uroczyście, bełkocząc w zachwycie, że ona, tylko ona uratowała cały zespól od ostatecznej zagłady poniżenia. Zaś Eryk... Czy jej się zdawało, że w tych bezbarwnych oczach lży...?

Rozbierała się powoli do snu. Wyjęła z walizki nocną koszulę, zaczęła układać porządnie i ostrożnie na owem, dziurawem krześle zegareczek, szpilki

od włosów, bransoletkę (pierwszy prezent na gwiazdkę od Jerzego), takie różne „dobre, małe przedmioty“.

— Jak to przyjemnie, że tak cicho... Zupełnie jak na wsi — myślała wółsemma. — Tak, tak, nie spałam wcale poprzedniej nocy, bo z Jerzym w wagonie... Poprzedniej nocy? O, Boże, kiedy to było? — przeraziła się i zadrdzała. — Chyba z miesiąc temu? Nie uciekaj mi tak, nie uciekaj, Jurku, tak strasznie prędko! — chwyciła się za głowę, ścigając swą myśl o nim, rozwiewającą się blade, och, jakże blade...

Pod oknem wieżycy jakieś głosy.

Podeszła na palcach, wyjrzała ukradkiem.

— Aha, tam w cieniu między lipami... Tli się ogień... I dwoje... Biała i czarna. Zaraz... To Eryk pali papierosa... I Anka jeszcze w tym welonie z gazy... O, podchodzą bliżej. Nie chcę, żeby myśleli, że ich podpatruję...

Skryła się za purpurową firanką.

Z dołu wzbijał się szepł kobiecy, w ciszy dziwnie dźwięczny:

— Nie całuj mnie, bo mnie nie kochasz. A potem boję się, czy nie jestem zgrzana. I może jeszcze szminka została mi na mordce, chociaż szorowałam się, mówię ci, najmniej z kwadrans... Zostaw, nie chcę, żebyś ty przez litosć...

— Takiej krzywdy nigdy bym ci nie zrobił. I widzisz, sam byłbym wtedy

dosyć podły. Poprostu dziś bardzo mi się podobaś.

— Eee, podobam się, podobam... Tak, to także nie chcę...

— Takiś ty, panie Eryku, wielki idealista! — pogroziła mu w duchu Iwonka.

— Wiec jak ty chcesz właściwie?

— Naprawdę to dopiero jest słodko, gdy się wie, że na całe, całutkie życie...

— Zależy jak na jakie. I na ile tych żyć...

— Musiałam już całkiem zgłupieć po tej awanturze, bo nie ciebie nie rozumiem...

— Uważasz, czcigodni medrcy japońscy... Ale daj buzi, bo ci nie powiem... Wiesz ty, mała, że pachniesz jaśminem...? Otóż medrcy z dalekiego wschodu uczą, że ludzie mogą się kochać na jedno istnienie, na trzy, lub na siedem... To właśnie zależy od siły tęsknoty.

— Powiedz mi, kochany, bo niech tam... wszystko mi jedno... jesteś mój kochany — rzekł chochlik miłym, melodyjnym tklwym głosikiem. — A jak ty tęsknisz?

— Hm... z tem taka jest historia: Rozpoczyna się tęsknić za tą nieznaną, jedyną, gdy ma się lat osiemnaście. Tęskni się za nią z taką samą mocą, lecz sto razy boleśniej, gdy ma się lat czterdzieści i parę... Bo do tyłu dożyłem...

Głosy oddalały się. Umilkły.

(C. d. n.)

## Po zgonie ks. Prymasa Dalbora.

Poznań, w lutym.

Od samego rana dnia 13 b. m. nie było ani jednego mieszkańca Poznania, któryby nie wiedział, że w nocy o g. 4 zmarł Jego Eminencja Kardynał Dalbor, Prymas Polski, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański.

Na kilka dni przedtem biuletyny lekarskie zwiastowały znaczne polepszenie stanu zdrowia, co jednak okazało się, jak zwykle w takich razach tem przedśmiertnem ostatniem błysnięciem ognia, który ma za chwilę zagasnąć. Od 3 dni jednak, przy zupełnym spokoju i zdaje się już bez cierpień, ks. Prymas był nieprzytomnym, a także stracił wzrok. Ostatnie tchnienie wydał w obecności lekarzy, nie odstępujących od łoża boleści, najbliższej rodziny i duchowieństwa z J. E. ks. biskupem Łukomskim na czele.

Od rana zaraz zaczęły ukazywać się na gmachach rządowych flagi narodowe, spuszczone do połowy masztu na znak żałoby, a na ratuszu i na niektórych prywatnych instytucjach chorągwie czarne. Wywieszano wprawdzie i na prywatnych gmachach chorągwie narodowe, ale władze wyjaśniły, że tylko na rządowych budynkach tego rodzaju oznaka żałobnej manifestacji jest dozwolona, wobec czego nazajutrz znikły już wszelkie narodowe barwy pomierane w krepie, lub popuszczane i zamienione zostały na czarne.

Przez sobotę dekorowano wielką salę recepcyjną w pałacu arcybiskupim, stawiano katafalk, dekorowano go kwiatami, a od rana w niedzielę otworzono podwoje dla wiernych, pragnących oddać ostatni hołd zmarłemu pierwszemu Prymasowi odrodzonej Polski. Tymu dążyły przez cały dzień na Ostrów Tumski, gdzie ciało Zmarłego wystawione będzie jeszcze przez popołudnie, we wtorek zaś zostanie ustawione w głównej nawie katedry. We środę odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Po szeregu nabożeństw w katedrze i w kościele farnym, kondukt żałobny uda się do Gniezna, przyczem przez miasto Poznań, Swarzędz, Kostrzyn, oraz przez Iwno Lubów będzie prowadzony w uroczystej procesji, — pomie dzy zaś temi miejscowościami, trumna i najbliższe otoczenie przejeżdża samochodami.

Spodziewany jest ogromny zjazd arcybiskupów, biskupów i delegacji duchowieństwa z całej Polski, — ministrów z premierem na czele, posłów i senatorów, przedstawicieli uniwersytetów, oraz wszelkich organizacji samorządowych, kulturalnych, społecznych, etc.

Z chwila śmierci arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, który jest jedynym tylko łącznikiem obu djecezy, administracja ich rozpada się i każda z kapituł wybiera oddzielnego administratora. Nie ulega jednak wątpliwości, że wybranym będzie na to stanowisko w Poznaniu ks. bp. sufragan Łukomski, a w Gnieźnie bp. sufragan Lubitz. — Wybory dokonane być muszą w ciągu 8 dni od chwili zgonu pasterza.

Obiegają nierzadkie pogłoski co do ewentualnego następcy na stanowisku prymasa i arcybiskupa. Obok najbliższych, a jednak najrzadziej nominowanych w podobnych wypadkach sufraganów miejscowych, wymieniane są nazwiska ks. Okoniewskiego, którego na wyznaczone mu stanowisko koadiutora chełmińskiego uważają niektórzy za zbyt mało odpornego przeciwko intrygom niemieckim i zachanności mocno zgermanizowanej karykaty, łącznie z biskupem Rosentreterem, — potem biskupa podlaskiego, ks. Przędzieckiego etc. — ale wszystkie te pogłoski są raczej wyrażeniem poszczególnych pragnień tych, czy innych grup, aniżeli wyrazem jakiejś pozytywnej wiadomości.

Z dotychczasowych jednak objawów zamiarów Stoicy Apostolskiej, można by wnosić o pewnej tendencji mianowania na daną stolicę pasterza niekoniecznie z tej samej dzielnicy, a to w celu zuniifikowania jak najszybszego poszczegól-

nych zaborów pod względem administracji kościelnej, co zresztą znalazło wyraz w mianowaniu do Częstochowy Ślązaka i w przegrupowaniu dekana-

tów, wchodzących w skład djecezy, niezależnie od granic politycznych państw zaborczych.

Wl. Dw.

## Strajk kupców.

(Korespondencja własna).

Paryż, w lutym.

W ubiegłym tygodniu zamożna dzielnica Paryża między rue St. Honore, rue Royale a Komedja Francuską stała się widownią niezwyklej demonstracji. Na całej przestrzeni tej dzielnicy usianej eleganckimi sklepami i magazynami i uczęszczanej przez cudzoziemców opadły nagle żaluzje wystawowe i zamęły się podwoje sklepowe. Kilkuset właścicieli sklepów zastosowało strajk demonstracyjny, jednogodzinny w celu zaprotestowania przeciw nowym podatkom i uprzywilejowaniu podatników wiejskich. Od godz. 4 popoł. do 5 popoł., w porze najbardziej ożywionego ruchu ulicznego, na całym dystansie rue Royale i St. Honore nie było ani jednej odsłoniętej wystawy sklepowej. Gromadki przechodniów skupionych przed magazynami odczytywały i komentowały z ożywieniem treść plakatów protestacyjnych, zdobiących witryny.

Plakaty obrazowały w cyfrach rozdział ciężarów podatkowych między wsią a miastem. „Dwa do trzech milionów kupców zapłaci w r. 1926 — 11 miliardów podatków, a osiem milionów wieśniaków zapłaci w tym samym czasie tylko 180 milionów podatku” — głosił jeden z plakatów.

„Od r. 1920 kupcy i przemysłowcy wpłacili tytułem podatku dochodowego 40 miliardów franków, wówczas, gdy liczniejsza grupa rolników przy tych samych prawie dochodach wno-

siła do skarbu państwa niecałe pół miljarda franków tytułem tego samego podatku. Żądamy równości wszystkich Francuzów wobec skarbu państwa”, — widnieje na innym plakacie.

„W r. 1925 trzy miliony kupców i przemysłowców wypłaciło skarbowi 8 miliardów franków podatku majątkowego i od zysków, a w tym samym czasie od 8 milionów rolników pobrali skarb tylko 82 miliony franków”... etc., etc.

Manifestacja kupców paryskich jest ostatniem ogniwem w łańcuchu 40 podobniejszych manifestacji tego samego rodzaju, które odbyły się w miastach prowincjonalnych.

Roźdźwiek między wsią a miastem we Francji staje się coraz żywszy na tle nierówności podatkowej i cięższych warunków egzystencji po miastach. Jak to już udowodnili cyfrowo ekonomiści i statystycy z różnych obozów politycznych wieś francuska i średnia własność rolna we Francji daje zaledwie 1/3 sumy podatkowej, która się faktycznie od niej należy w stosunku do jej zamożności i liczebności. Ale żadna partja, nie wyłączając radykałów, nie chce ze względów polityczno-wyborczych wystąpić z inicjatywą w kierunku zmiany istniejącego porządku rzeczy. Tylko socjaliści, którzy nie są zależni od wyborców wiejskich, domagają się gruntownej reformy podatku od własności rolnej.

Z. K.

## Z prasy ruskiej.

Separatyści śledzą kryzys w klubie żydowskim. — Wielkie rachuby na Grünbauma. — Żal, że nie reprezentuje tuje on kresów. — Nadzieje.

Prasa separatystów ukraińskich śledzi z wielkim zainteresowaniem walkę posła Grünbauma z posłem Reichem i przesilenie, jakie na tle tej walki wybuchło w Kole żydowskim. Poseł Grünbaum podoba się nadzwyczaj „Dziło” i pokrewnym mu pismom. „Dziło” widzi w jego programie dążność do złączenia wszystkich mniejszości narodowych w celu rozbitcia państwa polskiego. Realność takich tendencji nie została jeszcze w oczach polityków z pod znaku „Dziła” zachwiana. Uważają, że trudności są tylko po stronie samych mniejszości narodowych; od ich tylko chęci miałoby wszystko zależeć. Z tego punktu widzenia posłowi Reichowi brak jedynie momentu woli. Gdyby chciał, już państwo polskie zatrzęsłoby się w podstawiach — tak sądzi „Dziło”. Tak sądzi zapewne poseł Grünbaum.

Zatem na tle takich poglądów poseł Reich wyrastałby do roli jednego z niewzruszonych filarów państwowych.

„Dziło” stawia sprawę następująco: Pos. Grünbaum reprezentuje żydów z ziem Polski zachodniej. Pos. Reich żydów z kresów. Tylko opozycja tych ostatnich miałaby decydujące znaczenie. Tymczasem ci właśnie wie rzą w państwo polskie; wysnuwa stąd „Dziło” niezbyt korzystny dla siebie wniosek, że obecny kryzys w Kole żydowskim nie może jeszcze przynieść zasadniczego zwrotu. Ale nie traci też „Dziło” nadziei. Bardzo mu zależy na tem, aby wciągnąć żydów do obozu separatystów. Świadczy o tem poniższy ustęp z artykułu przedstawiającego przesilenie w Kole żydowskim:

Poseł Reich po rezygnacji z przewodnictwa w Klubie i z członkostwa w naczelnej Radzie organizacji sjonistycznej w Polsce, znalazł się

aż w Wiedniu, gdzie wygłosił wielki referat na temat: „Ameryka, Palestyna i Polska”. Chwalił sobie najbardziej żydowskie stosunki w Ameryce i ich tańszą siłę. Niegorzej odniósł się do stosunków palestyńskich, mimo to, że stamtąd idealisci sjonistyczni uciekają, aż gubiąc piety. Najgorzej przedstawił życie żydowskie w Polsce, choć przyznał, że teraźniejszy rząd Skrzyńskiego wykonał już niektóre zobowiązania — drobne i nieznaczne wprawdzie — ale przecież wypływające z zawarcia żydowsko-polskiej ugody. Najważniejszych postanowień ugody rząd nie wykonał, a le żydzi muszą — wedle zdania p. Reicha, być cierpliwymi i dać temu rządowi możliwość wykonania wszystkiego. Słowem — wnioskuje „Dziło” — żydzi muszą spokojnie czekać, nie zważając na wielką hebdę, w jakiej znalazły się masy żydowskie.

Po drodze do Wiednia miał Reich rozmowę z korespondentem „Naszego Przeglądu”, któremu na zapytanie, czy to nie „numerus clausus” był przyczyną zaostrzenia kryzysu klubowego, a nawet oświadczenia posła Haasnera w sprawie opozycji wobec rządu, najspokojniej odpowiedział: „numerus clausus” istniał przed przyściem do władzy obecnego rządu. Ja zrozumiałbym za to opozycję przeciw ministrowi Grabskiemu, ale nie przeciw całemu rządowi. Bo trzeba przecież dać czas rządowi do spełnienia naszych żądań. Nerwani nie robi się polityki. Korespondentowi „Hajnta” oświadczył Reich, opozycję w klubie łączy ściśle z tem, że on stał na czele klubu. Takie stawianie sprawy — mówi „Dziło” od siebie — oznacza, jak słusznie twierdzi poseł Frostig, nie widzi i nie chce widzieć roz-

paczliwego położenia mas żydowskich w Polsce, a wobec tego jest niedopuszczalne, aby on stał na czele klubu”.

Następnie „Dziło” przytacza szereg opinii żydowskich za i przeciw i samo solidaryzuje się z opinią posła Hartgłasa:

Hartglas — pisze „Dziło” — małuje chytrą ambicję Reicha i wyjaśnia genezę jego polityki. Oto jak: Reich pragnął wslawić się ugoda, mając nadzieję, że ona naprawdę coś da. Jak długo sadził, że można tworzyć bodaj iluzję, że z ugody coś wyjdzie, tak długo trzymał się przewodnictwa w klubie. Kiedy się przekonał, że ugoda nie daje nawet iluzji co do położenia żydów w Polsce i że sytuacja się pogarsza, wolał zrezygnować, żeby złożyć całą winę na przeciwników”.

Niewątpliwie — oświadcza „Dziło” — już od siebie — że ta ostatnia charakterystyka najprawdziwsza. — Chorobliwa ambicja i osobiste interesy Reicha i kompanii odegrały główną rolę przy zawieraniu ugody. Nic dziwnego, że skoro na niej poznali się trzeźwiejsi od Reicha politycy sjonistyczni, to skierowali wszystkie siły za niepowodzenie pod adresem prawdziwych i oryginalnych pechowców całej politycznej imprezy w osobach Reicha i towarzyszy.

Ostatnie zdanie świadczy, że „Dziło” jest już jak najlepszych nadziei.

k. z.

## Zruchu wydawniczego.

\* „Zaloga” J. Kesseia wyszła nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych — Lwów, Zimorowicza 5.

Najświetniejsza książka o poezji lotnictwa. Tryska z niej cudowny krzyk młodości i piękna w ustawicznej walce ze śmiercią. — Smuga poetyckiej melancholji otacza tych, którzy umierają młodo.

\* Maciej hr. Lubieński. Żłuda. Powieść. Nakładem autora. Warszawa 1925, str. 364.

\* Włodzimierz Humen. „Piłka roczna. Lwów, 1926. Wyd. Zakładu narodowego im. Ossolińskich.

Autor jest instruktorem Tow. Zabaw Ruchowych, zna doskonale przedmiot, który opracował, jednakże w ramach nieco za szczupłych. Młodzież niezadowolnie nakład od razu rozchwyta, bo broszurka zajmująca i tania.

\* „Lud”, organ Polskiego Towarzystwa Etnograficznego, wydawany przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie pod redakcją prof. A. Fischera, wyszedł S. II. — T. IV, zeszyt I—II, i zawiera rozprawę J. Gołabka pt. „Dziady białoruskie”, ciekawą przesadę myśliwską i rybacką, zapisane przez prof. W. Bruchniańskiego, a wreszcie bardzo ożywiony dział polemiczny, w którym znajdujemy polemikę prof. J. Czekanowskiego z K. Stolyhwa w sprawie metod antropologicznych, oraz również polemiczny list prof. Z. Kozłowiekiego do dr. Z. Zakrzewskiego.

\* Leopold Caro. Zasady nauki ekonomicznej społecznej. Nakładem K. S. Jakubowskiego we Lwowie, Str. X+544.

\* „Przyroda i Technika”. Rok. V, zeszyt I. Dr. J. Parnes Energetyka czynności mięśniowej. Dr. Legeżyński: Bakteriologia. Dr. A. Zierhoffer: O pomiarach poziomu morza. Inż. A. Kankia-Łupek azbestowo-cementowy. Cz. II. Sprawy bieżące. Postępy i zdobycie wiedzy. Rzeczy ciekawe. Co się dzieje w Polsce. Ruch naukowy i organizacyjny. Książki, które warto czytać. Przegląd czasopism. Słowniczek wyrazów obcych i terminów naukowych. Skrzynka redakcyjna.

**DENTYSTA** 1321r  
**PROF. DR. TEOGOR BOHOSIEWICZ**  
ordynuje od 11—1 i 3—5 Pasaż Mikolascha schody I. 2 p. (wejście na schody wewnątrz Pasażu).

## Wilette.

Pariski Montmartre, wymiera i puszcza, jeden po drugim odchodzą w zaświaty założyciele i twórcy tej Atlantydy sztuki, dowcipu, satyry pamiągającej ongi nad mrowiem ludzkiem Paryża. Dziś muzy uciekły ze wzgórz przed najazdem nuworyszów, anglosasów, Amerykanów i wrzaskliwych hord jazzbandu.

Z szeregów ostatnich mohikanów u był A. Bruant, założyciel Chat Noir, a teraz śmierć skosita Adolfa Wilette. Hi storja stawy Montmartre'u i jego cyganerii artystycznej związana jest ściśle z twórczością Wilette'a. W jego rysunkach, ilustracjach, obrazach, witrażach odbija się cała epoka Paryża, lata 1875—1890 — okres największego rozkwitu talentu artysty.

W r. 1882 Bruant i Salis zakładają słynny kabaret „Chat Noir”. Dla nich maluje Wilette witraż „Te Deum”, witraż, który zjednał mu sławę.

Potem sypią się jak z rogu obfiteści przemile szkice i rysunki, historia Pierrota, kartki z życia Paryża, niezliczone ilustracje — kwintesencja francuskiego esprit.

Wilette artysta i Wilette człowiek ulepiani byli z jednej gliny. Czarujący malarz był czarującym w życiu i obcowaniu towarzyskim.

We wspomnieniach o zmarłym artyście, które ogłasza pani S. de Sainte-Croix znajduje się epizodzik malujący świetnie Wilette'a.

Wilette po ukończeniu szkoły sztuk pięknych osiadł na stałe na Montmartrze, gdzie brat jego, dr. Wilette, zainstalował mu pracownię. W tym czasie Wilette miał przyjaciółkę, piękną Colibrę, jak ją zwano w kołach malarzkich.

Colibrę pełna była temperamentu i fantazji. Tak dalece, iż pewnego razu, gdy z Wilette'em przechodziła obok kawiarni, uoczyła paluszek w kieliszku likieru, nie sobie nie robiąc ze zdumienia siedzącego przy stoliku gościa.

— Boże, jakie to dobre! — westchnęła Colibrę, oblizując paluszek.

— Jestem odpowiedzialny za ciebie, jako twój opiekun; prowadzisz się źle i będę ci musiał prowadzić na sznurku!

O parę kroków dalej od kawiarni znajdował się sklep z zabawkami. Wilette wchodzi, kupuje obrózkę ze smyczą, zakłada obrózkę na szyję Colibrę. I oboje z poważną miną kroczą przez ulicę Veron ku wielkiej uciezce przechodniów.

## Z Publicystyki Higjenu.

Najnowszy numer lutowy miesięcznika „Zdrowie” organu Warszawskiego Towarzystwa Higjenu pod nową redakcją dra Polaka w Warszawie przedstawia się interesująco. Artykuł dr. Władysława Światopełk-Zawadzkiego pt. „Wychowanie fizyczne a sport”, pogłębia i ujmuje znakomicie sport jako dział wychowania fizycznego — a w zastosowaniu sportu zwłaszcza u młodzieży, a zatem w okresie rozwiłania się organizmu, podkreśla znaczenie wrodzonej i każdemu ustrojowi właściwej samoregulacji, odnośnie do wykonanego wysiłku. Odróżnia autor sport wychowawczy od tej formy sportu, który za główny cel uważa maximum wysiłku, gdzie więc element rywalizacji i dążenie do wyczynów wysuwa się na plan pierwszy. W stosunku do szkoły uważa autor sport wychowawczy jako integralną, nieodzowną część wychowania. W artykule „Ośrodek zdrowia w Mokotowie” zaznajamia nas miesięcznik z organizacją wzorowaną na amerykańskich urzędach, gdzie idzie o scentralizowanie a raczej skoordynowanie różnych poczynań rządu, samorządu i czynników obywatelskich dla Higjenu społecznej. Obok zajmującego artykułu „O stroju górali podhalańskich pod względem higienicznym” i poza działem sprawozdawczym — naukowym — znajdujemy w piśmie list ze Lwowa, pióra dr. Mikołajskiego i kronikę, spra-

wozdania z działalności Towarzystw Higjenu jako oddziałów, Warszawskiego Towarzystwa i Zarządu Głównego i protokół zebrania ogólnego. Z tego ostatniego dowiadujemy się o odznaczeniu dwóch lekarzy Higjenu Lwowian, którzy obok innych odznaczeni zostali dyplomami honorowych członków Towarzystwa Higj. Warsz. a to dr. Szczepan Mikołajski, nacelnik wydz. zdrowia w województwie lwowskim i dr. Jan Opieński, prezes P. Tow. Higj. we Lwowie.

Niezgorzej przedstawia się 8 nr. miesięcznika „Higjena ciała i sport” wydawany pod red. prof. dra Steusinga z dodatkiem literackim pod kierunkiem Zbierzchowskiego. Znajdujemy tam

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

## Szlachectwo w technice.

(Szlachetne kamienie, metale i gazy — diament, rubin, szafir, szmaragd, złoto, srebro, platyna. — Hel, Neon, argon — cuda techniki stopów i szlachetnych imitacji).

Drogocenne kamienie, klejnoty, te kosztowne ozdoby służące „zbytkowi” pofinansowane metale, mają rozliczne zastosowania nie w współczesnej technice. Złoto, jest jednym z metali, który w obszernym zakresie odgrywa rolę ozdoby. Dlatego też dźwiga od tysięcy i tysięcy lat piętno złego ducha, wzniesła niepokojów i udręki.

O wiele skromniejszą jest szlachetna platyna, znacznie droższa a jednak zaprzężona ją do pracy. — Elektrody, tygle dla stopów o wysokiej temperaturze, przy żarówkach, lampkach rentgenowskich, radiolampkach, przy prowadzeniu przewodów przez szkło, kontaktach, platyna, srebro, palladium stanowią niezbędny materiał, w pracowniach chemicznych i elektrotechnicznych.

A ważny pod uwagę kamienie szlachetne, pośród których króluje diament!

Wszak skry tęczowe, jakie sypie jego kunsztowny szlif, to snop płomieni, który mili poeci słusznie porównywali z przenikającymi błyskami pięknych ocz kobiecych, a przecież i ten klejnot piękna zaprzęgnięto do pracy. Diament musiał się nagiąć nie tylko do krajania szkła, ale i do najmożniejszych prób przy wierceniu skał i przebijaniu brudnych warstw skorupy ziemskiej, gdy szło o zdobycie skarbów podziemi. Jest on bowiem najtwardszym kamieniem jaki znamy, twardszy od hartowanej stali.

Gdyby nie był tak drogi, służyłby technice w jeszcze większych rozmiarach na wielu polach. Próbowano wyrobić go sztucznie, wszak w istocie swej jest to zwyczajny węgiel, tylko skryształizowany w żarach prądziejów przyrody. Węgiel występuje jako ciało bezkształtne w różnych postaciach. Jako grafit, wydobywany jest w ciekłych błaskach. Aby przeobrazić go na diament, trzeba środka, któryby umożliwił kryształizację.

Dokonał tego słynny chemik, Moissan w r. 1893. Stąpił on żelazo w płomieniu lampy łukowej, tj. przy 4000 stopniach gorąca i w tym stopie rozpuścił węgiel. Następnie raptownie oziębiał cały tygiel. W czasie krzepnięcia żelaza występuje straszliwy ścisł wewnętrzny, który doprowadza do kryształizacji węgla. I oto istotnie stwierdzono w masie zakrzepłej małe diamentki. Przyroda daje nam takie małe kryształki diamentów w żelazie meteorytów, spadających — mówiąc potocznie — z nieba.

Sztuczny wyrób diamentów nie zaważy jednak na targu świata. Moissan miał satysfakcję uczonego, okazał do czego wiedza i technika doprowadzić może, ale diamentki jego miały wymiar 7/10 milimetra i stanowczo nie nadawały się do handlu. Dlatego do niezwykle ważnych prac w technice, bierze się diamenty naturalne.

Przy pomocy diamentu kształtuje się „dusze” lamppek elektrycznych, te cieniuchne żarzące się i roztańczające światło niteczki. A wiecie jak są cieniuchne? O wiele cieńsze od najdelikatniejszego włosa ludzkiego. Te niteczki wolframowe

znakomity artykuł prof. Gantkowskiego z Poznania pt. „Czy można i czy warto leczyć alkoholików?” — rozwiązany przez autora w sensie potwierdzającym. — Zdecydowany i gorliwy propagator idei Kas chorych dr. Danielski ze Lwowa pisze „O zadaniach nowoczesnej Kasy chorych”, dr. Fels „O środkach przedłużania życia” jako ciąg dalszy poprzednich artykułów — które zasługują na streszczenie po ukończeniu całości. Osobny dział stanowi wychowanie fizyczne — poświęcony prawie wyłącznie I. Lwowskiemu zjazdowi lekarzy szkolnych i wychowawców fizycznych Sekcji Higjenu Szkoln. i Wychow. fiz. TNSW.

(przy lampach „Ozram”) mają mniej niż 1/100 mm. grubości.

Jak się je sporządza? — Oto druciki wolframu przeciąga się przez otworek pół mm. wywiercony w diamentie igła stalowa.

Ale i piękne rubiny nauczyły się pracy... W zegarkach kieszonekowych, w licznikach elektrycznych, dla łożysk, w których obracają się misterne osie, kółek zębatych, wszędzie tam uwięziono są rubiny. Z czasem popyt wzrastał i zabrano się na serio do produkcji „rubinów sztucznych”.

Czemże jest rubin? Należy on do rodziny tak zwanych korundów poprostu glinki (połączenie glinu i tlenu). Cienka powłoka na naczyniach aluminiowych ma ten sam skład.

Przeźroczy kryształ korundu, korund szlachetny — to właśnie rubin, ten kamień personifikujący w talizmanach — gwałtowne namiętności. — Drugim szlachetnym korundem jest — szafir — barwy tworzą się przez domieszki ciał, przy rubinie domieszka chromu, przy szafirze tytanu.

Przecudny szmaragd to skryształizowana krzemionka z gliną i berylem a sztuczne szmaragdy otrzymywali dwaj chemicy francuscy **Hautefeuille i Perrey**, prażąc wyżej wymienione składniki w tyglach platynowych przez 90 dni w temperaturze 800 stopni C.

Fabrykacja sztucznych szlachetnych kamieni weszła na tory praktyczno-przemysłowe, a to we Francji i w Szwajcarii.

O ile metale szlachetne, jak złoto, srebro, platyna nie spowinowacają się z gromadą „zwyczajnych” pierwiastków, nie poddają się żrącym kwasom i nie łączą się z tlenem to natomiast kamienie szlachetne! zwane, że stanowiska chemii są „parweniuszami”.

Diament, to przecież z pochodzenia węgiel, a rubin, szafir i ametyst glin-ka.

Natomiast rozwój wiedzy chemicznej i techniki gazów dał nam arystokratę ciał gazowych, tak zwane „gazy szlachetne”.

Są nimi, helium, argon, neon, krypton, xenon, tak nieprzystępne dla wszelkiej koligacji ze znanymi ciałami, iż naprawdę nie wiadano, co począć z nimi.

I eż duch wynalazcy i praktyczne doświadczenia doprowadziły do korzysnego użytkowania tych arystokratów w przemyśle i aeronautyce.

Oto helium właściwie „hel”, wydobywający się z naturalnych źródeł ziemni, w Ameryce ujęty w olbrzymie zbiorniki, pędzony jest do unoszenia statków napowietrznych (leższy od wodoru i niepalny), wielki okręt napowietrzny będący obecnie w budowie a mający pruć powietrze ponad Atlantyką od Nowego Jorku do brzegów Europy w 40 godzinach, napelniany będzie „helem”.

Neon ma służyć jako niteczka żarzącego gazu w lampce elektrycznej. Próby wprost zdumiewające i z coraz lepszym wynikiem są w toku. Tak więc technika wcale nie ma respektu dla u-

szlachconych ciał, wrzęga je w swó zwyczajski rydwan i zmusza do pracy dla dobra narodu i ludzkości.

Inż. Edmund Lwowski.

## Dola obrońców Lwowa

Otrzymałmśmy następujące pismo:

Jako 17 letni chłopak ukończyłem 6 kl. gimnazjalną a zaskoczony we Lwowie w roku 1918 inwazją „ukraińską”, stanąłem jeden z wielu pierwszych w szeregach Obrońców Lwowa. Walczyłem szczęśliwie w okopach do maja 1919 roku. Mając starszka ojca, tudzież młodszego brata, postarałem się o zwolnienie z szeregów i wstąpiłem do seminarjum nauczycielskiego, które skończyłem w roku 1925 z bardzo dobrym postępem.

Mając w kieszeni patent na nauczyciela szkół powszechnych, uradowany że nareszcie stanę o własnych siłach, uzyskałem posadę, przysparę do siebie ojca starszka i dopomogę młodszemu bratu do ukończenia szkoły realnej, rozpoznałem poszukiwanie posady. Wszelke jednak moje plany i marzenia okazały się zawodne.

Rozpocząłem wędrowkę po Radach szkolnych powiatowych jak lwowskiej, bóbreckiej, żółkiewskiej, rohatyńskiej wszędzie przyjmowano uprzejmie, a wyrażając współczucie odpowiadano — proszę wnieść podanie za skutek jednak nie ręczymy. Jeden z panów inspektorów radził mi z ironii, czy też z życzliwości rzucić się do innego zawodu, gdyż nadto wielki jest napływ kandydatów.

W czasie mojej wędrowki za... chlebem miałem sposobność zetknąć się z nauczycielstwem polskim i od tego dowiedziałem się wielu nader przykrych rzeczy. W powiatach rohatyńskim i bóbreckim nie mówiąc już o tem — że większość posad i to najlepszych zajęte jest przez Rusinów skompromitowanych w czasie panowania Ukrainy, są naucz. ludzie, którzy nie umieją ortograficznie pisać, ale nawet poprawnie mówić i płynnie czytać po polsku nie potrafią. Znane są nazwiska takich, którzy po przebyciu kampanii ukraińskiej porzucili „oruże”, a udawczy się do Lwowa, nie mając w ręku jakiegokolwiek oryginalnych świadectw szkolnych w przeciągu godziny uzyskiwali od skleconej napredce a przez Państwo nieuznanej „Ukraińskiej pedagogicznej Komisji u Lwowie” świadectwo „zriłosty” na podstawie którego, nadano im posady tymcz. nauczycieli w X. stopniu płacy — jakie dotychczas zajmują.

Powiat bóbrecki szczególnie stał się azylem dla „buwszych herojów” dzięki temu, że ówczesny inspektor szkolny otoczył tychże nawet z krzywdą kandydatów Polaków — rażąca opieka.

Różni ci panowie zupełnie niekwalifikowani zajmują posady tymczasowe, do egzaminu kwalifikacyjnego pomimo pracy w zawodzie lat 4 i więcej nie zgłaszają się, wiedząc dobrze, że go nie złożą, a nawet dopuszczeni nie będą, jeśli przedłożą swoje „patenty zriłosty”.

\* \* \*

Kierowani lojalnością i życzliwością dla obrońców Lwowa, pomieszczamy te nader żalosną skargę z uwagą, że w naprowadzone w niej szczegóły wręcz nie możemy uwierzyć. Widoczne zachodzi jakieś nieporozumienie, które pp. inspektorowie wymienionych powiatów niezawodnie wyświełtla.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

## Msza żałobna

za duszę s. p.

**Heleny z Lisowieckich  
GOŁASZEWSKIEJ**

odbędzie się we czwartek o godz. 9-tej rano w kościele św. Marii Magdaleny. 1329n

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 lutego 1926.

## TEATR WIELKI.

Sroda 17 bm. „Kredowe Koło”.  
Czwartek 18 bm. „Dama w purpurze”.  
Gościnny występ Heleny Mirowskiej.  
Piątek 19 bm. punktualnie o godz. 6.30 wiecz. „Zakłete trzewiczki”. Premiera.

## TEATR NOWOŚCI.

Sroda 17 bm. „Medalion Prababki”.  
Czwartek 18 bm. „Świerszcz za komi-  
nem”.  
Piątek 19 bm. „Gdybym chciała..”

## TEATR MAŁY.

Sroda „Dożywocie” Fredry (gośc. wy-  
stęp Solskiego).  
Czwartek „Dożywocie” Fredry (gośc.  
występ Solskiego).  
Piątek „Dożywocie” Fredry (gośc. wy-  
stęp Solskiego).

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięk-  
nych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul.  
Dzieduszyckich) wystawa J. Fałata, M. Ru-  
zamskiego i P. Wygrzywalskiego.

— Teatr Wielki daje dziś przepiękny poe-  
mat dramatyczny Klabunda „Kredowe Ko-  
ło”, który święci dawno niewidziane suk-  
cesy na naszej scenie. W dniu wczorajszym  
Dyrekcja Teatrów Miejskich otrzymała od  
autora dziękczynne pismo z entuzjastycz-  
nymi słowami uznania za inscenizację „Kre-  
dowego Koła”. W roli położnej wystąpi po  
raz pierwszy p. Dobrzańska.

— Teatr Nowości powtarza dziś wiesz-  
czorem komedję Warszawskiego „Medalion Pra-  
babki”.

— „Dama w purpurze” operetka Gilberta  
— z gościnnym występem p. Heleny Mi-  
rowskiej w roli tytułowej — zostanie wzno-  
wiona w dniu jutrzejszym na scenie Teatru  
Wielkiego.

— „Zakłete trzewiczki”, sceniczna bajka  
dla dzieci Herza i Tatarkiewiczównę, z  
muzyką Muellera, w pierwszorzędną obsa-  
dzie artystycznej, z udziałem całego chóru  
i baletu, ukáže się po raz pierwszy w pią-  
tek w Teatrze Wielkim punktualnie o go-  
dzinie 6.30 wiecz. Sliczne to widowisko  
ładnie urozmaicone szeregiem zabawnych,  
fantastycznych niespodzianek, specjalnie  
przygotowanych dla dzieci. Śpiew, mu-  
zyka, tańce, wesołość i humor będą tu  
wszechwładnie panowały, nie ulega też  
wątpliwości, iż „Zakłete trzewiczki” spo-  
tkają się z największym powodzeniem.

— „Urtek Akosia” zostanie wznowiony  
na scenie Teatru Nowości w sobotę bieżą-  
cego tygodnia.

— Związek Ludowo-Narodowy Lwów  
Miasto zaprasza swych członków i sym-  
patyków na wieczór dyskusyjny w piątek  
dnia 19 bm. o godzinie 7 wyciecz w lokalu  
własnym przy ul. Pańskiej l. 11, l. p. Mówi-  
wić będzie dr. W. Mejbaum na temat „Nasz  
stosunek do Rosji”. Wstęp wolny.

— W Katoickim Związku Polek ul. Ru-  
towskiego 10, odbędzie się dnia 19 lutego  
o godz. 5-ej pop. odczyt dra Jana Bron.  
Rychtera na temat: „Jednostka a Społecz-  
ność”. Wstęp wolny.

— Dnia 17 lutego na Akademi-  
ckim Kursie Oświatowców i Pracy Społ.  
mówić będzie p. Zygmunt Terlecki o „Za-  
gadnieniach opieki społecznej w Polsce”.  
Sala Tow. Gospod. ul. Kepernika 20. Poc-  
zątek o godz. 20-ej. Goście mile widziani.  
W piątek odczyt p. insp. Radwalskiego pt.  
„Tematy pogadank i odczytów”.

— „Towarzystwo Oszczędności Ludo-  
wych we Lwowie” zawiązało się i rozpo-  
częło swoją pracę z dniem 15 stycznia  
1925. Celem Towarzystwa jest: odrodzenie,  
rozbudzenie i podtrzymanie zmysłu oszczę-  
dności wszystkich warstw społeczeństwa  
polskiego, podejmowanie wszystkich starań  
i zamierzeń wiodących do rozpowszechnie-  
nia i utrwalenia oszczędności, gawizywanie  
stosunków z instytucjami przyjmują-  
cymi wkłady oszczędnościowe, oddziaływa-  
nie na czynniki rządowe i ustawodawcze w  
sferunku uzyskania odpowiedniego ustawo-  
dawstwa chroniącego kapitały oszczędno-  
ściowe i ułatwiającego ludności oszczędza-  
ni: podniesienie bogactwa i dobrobytu  
społeczeństwa, przez stworzenie własnych  
kapitałów, które jedynie umożliwią rozwój  
zospodarczy i społeczny Polski.

Sądzymy, że rzecz sama zrodzi zrozu-  
mienie i uznanie konieczności akcji propa-  
gandowej w obecnych warunkach przesile-  
nia pieniężnego, które kraj przechodzi —  
a tem samem zyska licznych zwolenników,  
którzy wstąpią do Towarzystwa w cha-  
kterze członków. Zgłoszenia przystąpienia  
na członków przyjmuje biuro Towarzy-  
stwa w Związku Stow. zarobkowych i gos-  
podarczych, Jagiellońska l. Biuro wysyła  
na żądanie statut.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne W  
czwartek 18 bm. o godz. 8-mej wiecz. w  
Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu  
(gmach posejmowy) 260 posiedzenie nauko-  
we, na którym prof. Loria wygłosi odczyt  
pt. „Nowe teorie o budowie atomów”. Bez  
pośrednio po posiedzeniu naukowem od-  
będzie się doroczne walne zgromadzenie ze  
statutowym porządkiem obrad.  
— Posiedzenie zarządu Akademickiego  
Koła TSL. odbędzie się w czwartek 18 bm.

w lokalu Twa przy ul. Fredry 3, II p. o  
godz. 19-ej. Obecność wszystkich człon-  
ków zarządu konieczna.

— Sala doszczętnie wysprzedana na  
wczorajszym pierwszym występie Solskie-  
go w Teatrze Małym i nastroj niezwykle  
gorący, jaki panował na przedświątecznej wi-  
downi, stworzyły z tego przedstawienia  
prawdziwe święto polskiej sztuki scenicz-  
nej. Już na długo przed rozpoczęciem  
przedstawienia kasa biletowa była zam-  
knięta, a mnóstwo osób odeszło bez bile-  
tów. Przypuszczać należy, że na wszyst-  
kie występy genialnego artysty bilety będą  
rozchwytywane, dlatego też dyrekcja Teat-  
tru Małego sprzedaje je na dwa dni na-  
przód w biurze „Orbis” przy placu Marja-  
ckim. Z prowincji napłynęło już mnóstwo  
zgłoszeń o bilety wstępu. Tym wszystkim  
dyrekcja Teatru Małego komunikuje, że  
powinni zwracać się wprost do biura „Or-  
bis”. W końcu zaznaczyć należy, że zniżki  
urzędnicze, wojskowe i akademickie obo-  
wiązywać będą w poniedziałek i wtorek  
przyszłego tygodnia na „Dożywocie” z wy-  
stępem Solskiego.

— Co pisze Antoni Słonimski w „Wiado-  
mościach Literackich” o „Gorączce złota”?  
„Wyswietlają obecnie w Warszawie ostat-  
ni film Chaplina jest zupełnie niezwykłym  
artyzmem. „Gorączka złota” przechodzi  
nie tylko do wszystkiego, cośmy widzieli w ki-  
nematognafii, ale wkracza w dziedzinę ab-  
solutnej doskonałości twórczej, gdzie zacię-  
rają się kontury techniki i wykonania, a  
promieniaje już tylko czysty geniusz czło-  
wika.

Boskie poczucie humoru, rozum i głębia  
obserwacji, oszalałająca pomysłowość naj  
drobniejszego gestu nie są, jak to często  
detad bywało, czystą formą absurdalnego  
komizmu, są one teraz w ręku Chaplina  
misterną bronią w walce z wrogą naturą i  
niesprawiedliwością ludzką.

Niezwykłe bogactwo elementów, pełne  
wahania się między śmiesznością, która  
wywołuje u nas ryk niesamowitej radości,  
a tklwym i mądrym smutkiem, oto zaiste,  
huśtawka współczesności podrażniająca nas  
w niebo, abyśmy, odwrócení nogami do  
słońca, pojęć mogli tragizm śmieszności i  
śmieszności tragizmu.

Powróćmy jeszcze w najbliższych nu-  
merach naszego pisma do szerszego omi-  
wienia tego niezwykłego dzieła. Na razie  
pozwalam sobie przesłać wielkiemu Cha-  
plinowi piomienne pozdrowienie w swoim  
i panu moich przyjaciół-poetów imieniu. Z  
bogactw, które przed nami roztoczył, nie  
uroniły nasze wdzięczne oczy i serca ani  
odrobiny. Wiadomość taka nie może być  
wielkiemu artyście obojętna”.

„Gorączka złota” wkrótce ujrzymy we  
Lwowie w kinie „Lew”. 1303

## TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃ- STWOWEJ.

W dziesiątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy  
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, gło-  
wniejsze wygrane padły na numery nastę-  
pujące:

150.000 zł. na Nr. 44690.
10.000 zł. na Nr. 17724.
3.000 zł. na Nr. 19128.
Po 2.000 zł. na Nr. 3716 40960 64857.
Po 1.000 zł. na Nr. 4742 25453 61717.
Po 600 zł. na Nr. 5463 13939 23864 29807 47391 47818 48729 55366 59593 64374.
Po 500 zł. na Nr. 224 3944 4537 6448 11618 12682 21716 29347 30175 50331 55186 62137.
Po 400 zł. na Nr. 1513 3008 3063 5070 5334 6856 9139 9805 13884 15283 17448 17750 19510 21582 22319 25530 25961 26431 28044 28392 32376 32987 33583 37828 41544 41631 46557 47004 47838 50888 51910 52718 52908 55569 62902 63943.
Po 300 zł. na Nr. 54 174 1076 1276 1435 1450 1669 1807 2231 2744 2356 3461 4723 4755 5148 6639 7034 7250 8115 8365 8420 8626 8927 11612 12161 12436 12621 12658 13759 13961 14327 14391 14909 14940 14956 15232 15299 15657 15970 16681 16857 17078 17392 17411 17598 17902 17992 18049 18534 18970 19218 19326 20384 20573 21261 21471 21565 21610 21687 21484 22094 22006 22052 22874 23361 23958 23976 24313 25087 25731 26207 28345 28717 29221 29482 30316 32180 32511 32742 32800 33730 33993 34270 34283 35375 37017 37061 37098 38219 38784 38829 39227 39303 39373 39849 40175 40267 40520 41579 41645 42759 42804 43018 43199 43549 44279 44297 44659 45200 45291 45455 45478 45036 46501 46603 47766 48225 49144 49469 49957 50271 50330 51574 51961 52244 52356 53131 53148 53213 53485 54900 56122 56972 57253 57337 57568 57662 58718 59066 59112 60236 60445 60751 60875 62595 62799 64861.

## GDZIE MOŻNA WYGRAĆ? 1032k

### W KOLEKTURZE LOTERJI PAŃSTW.

### „NADZIEJA” LWÓW, SYKSTUSKA 6.

### CIĄNIENIE TRWA CAŁY MIESIĄC DO 9

marca. — Na zamówienia listowe  
wysyła się losy natychmiast za po-  
braniem pocztowem. — Ceny losów:  
Cwiartka zł. 50, Połówka zł. 100,  
-o- -o- Cały los zł. 200. -o- -o-

— Przyjechali do Lwowa: Hotel Geor-  
ge’a: hr. Dominik Potocki z Warszawy,  
hr. Jan Plater Zyber z Moszkowa, Angeja  
Didu z Sanoka, Karol Kifer z Wiednia, Fer-  
dyndand Bergman z Wygody, Alfred Sto-  
cker z Błtkowa, Stefan Stabrowski z Toru-  
nia, I. Weyland z Łodzi, dr. Jerzy Rozen-  
blatt z Warszawy, A. Hendeles z Łodzi, L.

Reitzenbejn z Grodna, Czesław Klobakow-  
ski z Warszawy, Maria Rarez ze Skolego,  
Herman Arnold z Wiednia, Jan Hertzberg  
z Warszawy, Wincenty Chrzanowski z Mo-  
roczyzna.

Hotel Krakowski: Bronisław i Janina Cle-  
cierscy z Warszawy, Ryszard Cieciar z  
Grozesti, Józef Wiśniewski z Milczyc, Mi-  
chał Supersen z Łańcuta, Franciszek Zu-  
ckerberg ze Strypa, Karol Ślindak z Prze-  
worska, Leon Welker z Sambora, Arnold  
Nadler z Mościsk, Zygmunt Rosenberg ze  
Stanisławowa, Antoni Kosterka ze Strypa,  
Tadeusz Gutowski z Tarnopola, Jan Sapek  
z Krosna, Stanisław Zeglicki z Krosna,  
Władysław Kaz. Hempel z Warszawy, Bro-  
nislaw Irlicht z Warszawy, Andrzej Cho-  
ma ze Złoczowa, Jan Pitrofi ze Zwierzynca,  
Jakób Korzyzna z Rehatyna, Stanisław Ta-  
beau z Zakopanego, Izrael Blumental z  
Gdańska, Bruno Eckert z Gdańska.

## Premia dla nowych prenumeratorów!

Nowi prenumeratorzy, którzy z góry  
uiszczą prenume atę za marzec, kwie-  
cień i maj otrzymają bezpłatnie (jak  
długo zapas starczy) początkowe nu-  
mery „Tygodniowego dodatku ilustro-  
wanego” z r. 1925 i 1926, początek  
powieści „Niebieska balustrada” w for-  
macie książkowym, oraz początek po-  
wieści w odcinkach „Iwonka i Gwiazdy”.

## Prenumerata zamiejscowa

wynosi zł. 4.80 miesię-  
cznie, zł. 14.40 kwar-  
talnie.

Prenumeratę zamiejscową na-  
leży bezwarunkowo wpłacać ty-  
ko czekami P. K. O. na konto na-  
sze № 150.56 lub przekazem ple-  
niężnym, a miejscową w kanto-  
rze „Słowa Polskiego”.

Prosimy o łaskawe przestrzeżenie  
poniżej zestawionych punktów:

- 1) Prenumerata za każdy miesiąc musi  
być wpłacona najpóźniej do 10-go odno-  
śnego miesiąca, gdyż po tym terminie  
wstrzymujemy wysyłkę dziennika.
  - 2) Na przekazach i odcinkach czeko-  
wych upraszamy uprzejmie wyraźnie i  
dokładnie wpisywać imię, nazwisko  
oraz miejscowość w przeznaczonym na  
to miejscu.
  - 3) Oznaczać każdorazowo, że pienią-  
dze przeznaczone są na prenumeratę.
  - 4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysył-  
ka jest na nową prenumeratę.
  - 5) U stałych prenumeratorów pro-  
simy podawać numer, uwidoczniiony na  
adresie, pod jakim dziennik otrzymują.
  - 6) Przy zmianie adresu upraszamy o  
podanie, dokąd poprzednio dziennik do-  
chodził, oraz przesłanie nam kwoty  
50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu  
tej należytości przeprowadzimy zmianę  
adresu.
  - 7) W wypadku wstrzymania wysyłki  
dziennika, mimo dokonania wpłaty, pro-  
simy o nadesłanie nam dowodów, kiedy  
wpłata została skuteczną.
- Wypełnienie wyżej wymienionych  
punktów leży przedewszystkiem w in-  
teresie P. T. Prenumeratorów i dlatego  
nie wątpimy, że zechcą się do nich  
zastosować. Administracja.

— Pierwszy występ Solskiego. Wy-  
stęp Ludwika Solskiego w „Doży-  
wociu” wypełnił po brzeg salę „Te-  
atru Małego” najwytworniejszą i naj-  
bardziej kulturalną publicznością, na-  
szego miasta, która samorzutnie urzą-  
dziła po drugim akcie żywiołową owa-  
cie na większemu artyście współcze-  
snego teatru polskiego i wystawszy  
z ręką powitała go di. gr. rwałemu  
ośłaskami, do których na scenie przy-  
łączyły się wieniec i kwiaty. Ten nie-  
zwykły i serdeczny hold jest dowo-  
dem z jakim pietyzmem inteligentne  
sfery Lwowa odnoszą się do Solskie-  
go a zarazem świadczą, jak dosko-  
nale dyrekcja „Teatru Małego” wy-  
czuła potrzebę serc lwowskich, in-  
icjując lwowski jubileusz znakomitego  
artysty, jubileusz, którego wczorajszy  
spontaniczny hold był tylko małą za-  
powiedzią.

Solski jako „...” dał jedną z tych

## WIERSZEM

### Co będzie w poście.

Po zabawach do rozmyślań trzeba  
[brać się i do książek,  
Trzeba, aby z medytacji i z umartwień  
[każdy słabł —  
Toż wyłysiał już z rozpaczy, jak księ-  
[życza lśniący krążek  
(Jako że nie idą książki) mój wydaw-  
[ca, imci Klapp.

Trzeba chodzić na odczyty, głowie  
[trochę trudu zadać,  
Zapomniała myśleć Mrówcia oraz  
[Tuptuś, Mrówci pan —  
Nikt odczytów nie chciał słuchać, każ-  
[dy chciał odczyty gadać,  
Słuchacz jeden był: Hojnacki, (nie li-  
[cząc Kasyna Ścian).

Lecz w tej chwili, gdy to piszę, w głę-  
[bi serca czuję skrycie.  
Że właściwie bezpotrzebny, bo darem-  
[ny wnoszę gwałt:  
Nikt nie zürzemnie się nad książką i nie  
[zaśnie na odczycie —  
Wprawdzie w poście balów niema. —  
[lecz niejeden będzie raut.  
Janek

swoich nieśmiertelnych kreacji, które  
na zawsze będą zapisane złotymi gło-  
skami w historii polskiego teatru.

Obok niego zasłużone oklaski zbie-  
rał dyrektor Fraczkowski, którego  
tak dawno już nie widziano na sce-  
nie. Artyści „Teatru Małego” grałi  
wzorowo i wszyscy przyczynili się  
dzielnie do uświetnienia tego uroczy-  
stego przedstawienia.

Obszerniej w następnym numerze.  
W. K.

— Od Redakcji. Bardzo często nie  
możemy pomieścić korespondencji z pro-  
wincji dlatego, że bywają znacznie spó-  
źnione. Nieraz otrzymujemy sprawo-  
zdania z wieców, czy obchodów, które  
odbyły się przed miesiącem. Prosimy  
więc naszych przygodnych korespon-  
dantów o nadsyłanie wiadomości bez opó-  
źnienia, gdyż inaczej umieszczać ich nie  
będziemy.

— Dziś w Polskim Tow. Politechni-  
cznem o godz. 18 odczyt prof. Nadolskie  
go p. t. „Wrażenia i wyniki podróży po  
zdrojowiskach środkowo-europejskich”.

W gimnazjum królowej Jadwigi o go-  
dzinie 17 posiedzenie sekcji neofilologi-  
cznej T. N. S. W. z referatem dra Zaga-  
jewskiego o „dydaktyce języka niemiec-  
kiego”.

— Kronika Obrony Lwowa. Związek  
Obrońców Lwowa przystępuje do wy-  
dawnictwa kroniki z czasów obrony  
Lwowa i Kresów i zwraca się do patryo-  
tycznego społeczeństwa z prośbą o po-  
moc. Kronika bogato ilustrowana zawie-  
rać będzie opracowania dotyczące walki  
i obrony we Lwowie na wszystkich od-  
cinkach, nazwiska obrońców, listy strat,  
fragmenty i opowiadania, względnie pa-  
miętniki uczestników i wiele innych za-  
pisów.

Celem tego wydawnictwa jest: za ży-  
cia uczestników skronikować to, co mu-  
mo tak krótkiego czasu staje się już za-  
pomnianem i niejasnem.

Związek Obrońców Lwowa apeluje  
więc do wszystkich, którym na sercu  
leży przekazanie tych dziejów potomno-  
ści, by pospieszyli z pomocą, udziela-  
jąc już to pomocy materialnej już to przez  
nadsyłanie swych zapisków, wspomnień,  
dokumentów, publikacji, pamiętników  
i t. d. Wszelkie datki przyjmuje Związek  
Obrońców Lwowa (Ormiańska 2, III. p.)  
gdzie urzęduje się codziennie od 7 do 9  
wieczorem. Można także wysłać pocztą.

— Popietec. Karnawał skończył się.  
O ile z początku był senny i zabawami  
gardził, przenosząc raczej „opłatki”, o  
tyle później nabrał rozmachu i szalał,  
nietyle drogo, ile rozgłośnie. Każda so-  
bota liczyła przeciętnie po kilka zabaw  
publicznych, a prywatnych oczywiście  
nie zliczyć. Zrozumiałe jest, że po tak  
„pracowitej” nocy, ziaśniał się Lwów na  
Akademii Kresów Zachodnich w komple-  
cie 100 osób, na koncercie Sliwińskiego

ponoc... 50 osób. Tak przynajmniej twierdzą ci, którzy byli.

Nadchodzi post, czas odpoczynku dla nóg i refleksji wielkoposnych. Wiec syp popiół na głowę, o ty pyłku marny, o ty ludzkie ciało, a pamiętaj, byś przynajmniej dziś nie skrapiał śledzia wielkoposnego zbyt obficie alkoholem, bo to i kosztowne i szkodliwe dla zdrowia i podwójnie zdrożne.

— Nagły zgon. W dniu wczorajszym w południe przechodził ul. Króla Leszczyńskiego Antoni Makolondra, właściciel realności przy ul. Kochanowskiego l. 153 i gdy znajdował się obok realności l. 19 — padł na chodnik w stanie nieprzytomnym i w pięć minut później wyzionął ducha. Wezwany na miejsce lekarz miejski dr. Doliński stwierdził, że Makolondra zmarł na udar serca i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

— Nieszczęśliwe wypadki. Marja Pered, zarobnica, zamieszkała przy ul. Zdrowie 11, przechodząc wczoraj wieczorem ulicą Jabłonowskich upadła na chodniku tak fatalnie, iż złamała lewą rękę. — Podobny wypadek wydarzył się Chanie Naretko, która w przechodzie ulicą Żółkiewską, obok realności nr 11, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą nogę. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

— Dwa pożary kominowe. Wczorajszą kroniką Pogotowia strażackiego notuje dwa wypadki pożarów kominowych. Pierwszy z nich wydarzył się przy ul. Łozińskiego 7 w Domu akademickim, gdzie skutkiem silnego napalenia w piecu centralnego ogrzewania powstał ogień kominowy. Straż pożarna ogień ułmiejscowiła. Szkoda żadna nie powstała. — Drugi pożar notuje kronika przy ul. Ziemiakowskiego 12, gdzie z niewiadomej przyczyny zapaliła się sadza w kominie. I tu przybyły tren Straży szybko ogień ugasił.

— Złodziej w roli nożowca. Wczoraj późnym wieczorem N. Pępek, notowany złodziej, wywołał sprzeczkę z Zofią Karapatą, koryntjanka, której nożem zadał trzy cięcia w pierś, poczem zbiegł bez śladu i ukrywa się dotychczas przed okiem policji.

— Z kroniki włamań i kradzieży. Jan Czop, strażnik akcyzowy, zamieszkały przy ul. bocznej św. Kingi 6 doniósł policji, iż jakiś nieznany złodziej zapomocą dobranego klucza dostał się do jego mieszkanka, a rozbiwszy szafę, zabrał z niej bieliznę i garderobę oraz rewolwer, łącznej wartości 500 zł. Jako silnie podejrzanego o popełnienie tego włamania aresztowano Józefa Ciesińskiego, kilkakrotnie karanego za kradzież. — Przy okienku biura meldunkowego w Dyrekcji Policji skradł jakiś złodziej Adamowi Tynczakowi portfel, zawierający 37 zł. — Aresztowano Karola Backera, zamieszkałego w Zakładzie Albertynów, za kradzież obrusa z kościoła OO. Jezuitów. — Aresztowano dalej Anielę Ormianiec, służącą, oraz krawczynię Teofilę Plińską, poszukiwaną przez policję za kradzież bielizny na szkodę Heleny Łosiowej, zamieszkałej przy ul. Zamajskiego 13. Obie przynęły się do powyższej kradzieży. Część bielizny została od nich odebrana.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała wczoraj Annę Kirkulę za wywołanie awantury w stanie pijanym na ul. Kazimierzowskiej, oraz Marię Ciesielską, która również w stanie podchmielonym awanturowała się na ul. Rappaporta. Za włóczęgostwo aresztowano pięć osób, za natrętą żebranię jedną osobę.

— Ofiarości Czytelników polecany bezrobotnego Datki przyjmuje Administracja dla „Ch. WI.“

Bezrobotny młody człowiek, sierżant rezerwowy, obrońca Lwowa, poszukuje miejsca. Zgłoszenia do Administracji dla „Leopolda K.“

Wdowa, w ciężkim położeniu materialnym, prosi o darowanie jej starego fózka. Zgłoszenia w Administracji dla „Marji M.“

— Ślub p. Stanisława Pirogowskiego z p. Heleną z Pichlerów Hergetową odbył się dnia 2 lutego br. w Wilnie. 1315

## STEFAN SKIERBECKI

inżynier

po ciężkich cierpieniach, zapoat żony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 15 go lutego 1926 r., przeżywszy lat 63. 1312h  
Na obrzęd pogrzebowy, który odędzie się we środę 17 lutego 1926 r. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego 94 na cmentarzu Łyczakowski zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżona

## Zamach samobójczy szeregowca na cmentarzu Łyczakowskim.

W dniu wczorajszym około godz. 11 przed południem pp. Roman Treter i Stanisław Kassala przechodząc aleją cmentarza Obrońców Lwowa zauważyli pomiędzy grobami śp. por. Kurdybana a śp. Łakowskiego leżącego szeregowca. Zbliżywszy się do miejsca, w którym leżał, spostrzegli trupa, o czym zawiadomili dozorcę cmentarza a ten policję. Przybyli funkcjonariusze Ekspozytury policyjnej pp. Bandrowski i Ostrowski stwierdzili, że żołnierz ów zginął skutkiem strzału, skierowanego w serce. Denat był kapralem 26 pp. stacjonowanym na Kleparowie. Znalezione przy nim lusterko, kalendarzyk i 5 gr. oraz

bilet tramwajowy, pozatem z powodu braku papierów w pierwszej chwili nie zdołano stwierdzić jego nazwiska. Na miejsce przybyła komisja wojskowa, złożona z sędziego śledczego, mjr dr. Dąbrowskiego, lekarza kap. dr. Mravincica i lekarza kap. dr. Chwalibogowskiego oraz ref. bezp. kap. Romańskiego z Komendy Miasta. Komisja stwierdziwszy samobójstwo, poleciła odstawić zwłoki do szpitala wojskowego. Obok zwłok znaleziono browning hiszpański kal. 765, którym denat odebrał sobie życie. Bliższe szczegóły narazie nieznane. Śledztwo objęła żandarmeria wojskowa

## Kurs przysposobienia wojskowego oficerów rezerwy.

W dniu 12 bm. o godzinie 6 wieczorem nastąpiło w koszarach Jabłonowskich otwarcie kursu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego zorganizowanego z inicjatywy Związku oficerów rezerwy okręgu wschodnio-małopolskiego przez 5-tą dywizję piechoty.

Zamiast uroczystej inauguracji kursu odbyły się pierwsze wykłady i ćwiczenia, zgodnie z ułożonym programem, poprzedzone jedynie krótkim wstępem kierownika kursu płk. Trojanowskiego, który bardzo dobitnie wskazał na konieczność współpracy społeczeństwa z zawodową armią nad zorganizowaniem obrony narodu, na nowych zasadach, jakie wynikły z doświadczeń wojny światowej oraz wojny bolszewickiej. Dzisiejsze zawodowe armie nie są już w stanie wywiązać się ze swych zadań, związanych z obroną kraju. Wojna przyszłości, jak to zresztą już w dużej części wykazały ostatnie wojny, będą walkami nie armii, ale całych narodów w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Naród więc, który nie chce paść ofiarą, musi zawiązać się do zbiorowej obrony polegającej nie tylko na wszechstronnym przygotowaniu środków materialnych, lecz przede wszystkim na wykształceniu i skoncentrowaniu wszelkich wartości duchowych w niezłomną wolę zwycięstwa.

Kończąc swe przemówienie płk. Trojanowski zwrócił się z gorącym apelem do obecnych oficerów rezer-

wy, aby podjęta przez nich idea przysposobienia wojskowego krzewili wśród szerokich mas narodu.

Następnie major Wójcik, szef wydziału PW. przy sztabie DOK. w zwięzłym wykładzie przedstawił kolejno stan przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego za granicą, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych, we Francji, w Niemczech, oraz w Rosji, podkreślając jak wielkie niebezpieczeństwo grozi Polsce ze strony tzw. rozbrojonych Niemiec, które obok stutysięcznej regularnej armii skupiają w najrozmaitszych organizacjach byłych wojskowych około trzy miliony członków, odbywających regularne ćwiczenia wojskowe. Nawet sowiecka Rosja, której żadną traktatnie ogranicza stanu liczebnego armii, obronność swoją oparła na zilitaryzowaniu całego społeczeństwa, wprowadzając powszechne przymusowe przysposobienie wojskowe.

Z kolei major sztabu gener. Szymański w bardzo starannej formie wyłożył nowe zasady szkolenia, podkreślając w nich czynnik indywidualnego wykształcenia wyrabiającego inicjatywę, w przeciwstawieniu do dawnych metod opartych na zbiorowym mechanicznym instruowaniu.

Wykłady odbywają się w koszarach Jabłonowskich (Bau Sanitarny) we wtorki, czwartki i piątki od godz. 18 do 20. Dodatkowe wpisy na bieżący kurs przyjmuje wydział PW. w lokalu ZOR. ul. Kopernika l. 4. (Bank Ziemiński).

## Do ogółu polskiej młodzieży akademickiej!

Koleżanki i Koleżdy! W ostatnich dniach pojawiły się na wyższych uczelniach ulotki wzywające Was na wiece manifestacyjne, celem złożenia protestu przeciw rzekomej likwidacji oświaty, grożącej ze strony obecnego rządu i „klas posiadających“ — do strajków i bojkotu II. raty opłat uniwersyteckich a podpisane przez stowarzyszenia młodzieży „lewicowej i demokratycznej“!

Ulotki te zawierają cały szereg rozmyślnych kłamstw i inwektyw ciskanych w imię obrony oświaty, której grozić ma zagłada, przeciw tym wszystkim czynnikom, którzy obecne położenie państwa naszego wykażają, że stoi ono nad brzegiem ruiny

ekonomicznej, które wzięty na swe barki trud ratowania państwa, chociażby kosztem ofiar całego społeczeństwa, przed tą ruiną, przed zagładą!

— Redukcja naszego budżetu była nieuniknioną koniecznością, której nie uznawać może jedynie zła wola. Skutkiem tych koniecznych oszczędności zmniejszony został i budżet ministerstwa WR. i OP., ale czy wolno nam w imię obrony naszego interesu materialnego, w imię obrony interesu materialnego jednostek, którym państwo zmuszone było zmniejszyć swe świadczenia, stanąć do walki z praworządnością, z najwyższym interesem państwa? czy wolno nam w chwili najkrytyczniejszej dla państwa stać

się czynnikiem anarchii, podrywającym zaufanie społeczeństwa do Sejmu i Rządu?

Cel wyraźny wyciera z zamierzeń tych, którzy zasłaniają się hasłami obrony oświaty przed demonstracją, podejmują podobną akcję wśród Was! To walka o zniszczenie podstaw rozwoju polskiego szkolnictwa na rzecz szkolnictwa umiędzkości narodowych! to walka o zniszczenie jedynej dziś ostoi naszej wolności i potęgi, armii polskiej!

Koleżanki i Koleżdy! Jesteście obecne świadkami podobnych prób siania zamętu coraz częściej na różnych polach naszego życia społecznego. To ostatnie wezwanie do Was jest także jedną z takich prób siania w duszach waszych ziarna niezadowolenia i buntu! Dlatego też wzywamy Was do stanowczego przeciwstawienia się podobnej akcji, do stwierdzenia raz jeszcze, że dobro Państwa jest naszym najwyższym prawem i celem!

Lwów, w lutym 1926.

Lwowski komitet Akad., Akad. Centrala Samop., Czytelnia Akad., Bratnia Pomoc Stud. Politechniki, Bratnia Pomoc Stud. Akademii medycyny weterynaryjnej, Bratnia Pomoc Stud. Wyższej Szkoły dla handlu zagr., Lwowskie Koło Międzykorporacyjne

## Zdżiczenie ruskiego księdza

Donoszą nam z Denysowa (pow. Tarnopol): paroch ruskim, Romanowski w Denysowie pobił dnia 11 lutego polskie dzieci za to, że solidarnie i regularnie co czwartku uczęszczały na polską religię i śpiewały polskie pieśni. W pół godziny po tej „katolickiej misji“ ruskiego kapłana przyjechał do szkoły na religję ks. kan. Jarek z Rosochowańca, który powitany przez polską dmatwę szkolną wśród głośniego płaczu dowiedział się o całym zajściu. Po uspokojeniu się działwy przy stąpił pobity chłopiec Mikołaj Krećgło wa do swojego duszpasterza i pokazał mu sińce od pobicia za uszami i dodał: „Mój tato Polak i ja jestem Polak“.

Ks. Jarek uspokoił dmatwę i pokazał na swoim ciele jeszcze dziś widoczne znaki od bicia kolbami przez haidamaków w więzieniu stanisławowskim w 1919 r. i zachęcił ją do wytrwania w wierze ojców.

Oburzający objaw kultury ruskiej podajemy do wiadomości władz i mamy nadzieję, że zarządzą natychmiastowe dochodzenia, które będzie o tyle łatwie, że podany tu jest na świadectwo kapłan-męczennik, Polak, czujący się ogólną częścią w tarnopol-szczyźnie.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej

16 lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciężar w mm.	739.2	737.5 <sup>o</sup>	736.0
Temperatura w C <sup>o</sup>	-12 <sup>o</sup>	-2.0 <sup>o</sup>	+0.2 <sup>o</sup>
Kierunek wiatru	NW	SSW	SSE
Wiatr km./godz.	3	3	11

Temperatura najwyższa + 2.0<sup>o</sup> C, najniższa - 2.0<sup>o</sup> C.

Uwaga: Przeważnie pogoda. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód

POGODA WE ŚRODĘ.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). Komunikat warszawskiego Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 17 bm. Mglisto, pochmurno, na zachodzie kraju deszcz, temperatura powyżej zera na zachodzie, lekkie przymrozki na wschodzie, umiarkowane wiatry południowe, potem obrót ku zachodowi.

## Sport.

### ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI ODŁOŻONE.

Zakopane, 16 lutego. (Tel. wł.) Z powodu zupełnego braku śniegu międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski zostały odłożone na dni 26, 27 i 28 lutego.

### ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Doroczne Walne Zgromadzenie ZZ. odbędzie się w niedzielę 28-go lutego o godzinie 10-ej rano w Warszawie w lokalu ZZ. zaś w dniu poprzednim odbędzie się posiedzenie pełnego Zarządu, celem ostatecznego omówienia spraw związanych z Walnym Zgromadzeniem. Oprócz odczytania protokołu, sprawozdania Zarządu z działalności w ubiegłym roku, wyborów uzupełniających Zarządu i wyboru Komisji Rewizyjnej, omówionym będzie na Walnym Zgromadzeniu cały szereg wniosków przygotowanych przez Zarząd ZZ. Wnioski te zostały już sformułowane i rozlane polskimi związkami sportowymi, aby miały one możliwość udzielenia dyrektyw swym delegatom.

W szczególności stawia Zarząd ZZ. następujące wnioski:

a) wniosek w sprawie walki z pseudosportem, który referować będzie inż. Christelbauer ze Lwowa.

b) wniosek w sprawie programu działalności ZZ. w roku 1926 obejmujący również sprawę zwolnienia w jesieni 1926 r. II-go Polskiego Kongresu Sportowego w Warszawie, który w swej organizacji ma być wzorowany na pierwszym Kongresie odbytym w roku 1923. Wniosek, który ma referować dr. Orłowicz przewiduje też wyjazd w jesieni 1926 r. II-go Polskiego Roczniaka Sportowego, który w stosunku do Roczniaka pierwszego ma mieć charakter uzupełniający.

c) wniosek w sprawie obowiązkowego zaprowadzenia we wszystkich działach sportu reprezentowanych w ZZ. obowiązkowych oględzin lekarskich i kart zdrowia dla zawodników, jakoteż ustanowienia klubowych, względnie okręgowych lekarzy sportowych, ma referować dr. Rouppert.

d) wniosek w sprawie gromadzenia funduszu olimpijskiego, powołania Komisji Funduszu Olimpijskiego przy ZZ., oraz obowiązkowego urzędowania przez każdy związek i klub przynajmniej raz do roku zawodów na dochód funduszu olimpijskiego referować będzie p. Znajdowski. Ostatnia część wniosku przewiduje, że z czystego dochodu z powyższych zawodów ma 10 proc. wpływać do ogólnego funduszu olimpijskiego ZZ., zaś 90 proc. na fundusz olimpijski oddanego polskiego związku sportowego.

e) wniosek w sprawie ściągania na rzecz ZZ. 1 proc. podatku od zawodów sportowych bezpośrednio od klubów, a nie za pośrednictwem związków, jak to miało miejsce dotychczas, referować będzie skarbnik inż. Damski.

f) wniosek w sprawie nałożenia na związki obowiązku zawiadamiania ZZ. o swych Walnych Zgromadzeniach, przesyłania sprawozdań i protokołów walnych zgromadzeń referować będzie kpt. Skotnicki.

Sport nr. 169 wyszedł z druku i zawiera artykuły Maszałkówny, Januszowej, Mastalickiego, prof. Wacka (wspomnienia footballowe z czasów wojny), najświeższe wiadomości sportowe z Polski i cały szereg rozpraw. WZOPN. dołączył do tego numeru wykazowanie mistrzostw kl. C. w bieżącym sezonie. Sport jest obecnie dwutygodnikiem i kosztuje 60 gr.

Oddział Siermiery „Sokoła-Macierzy” otwiera kurs walki siermiery dla początkujących. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Sokoła-Macierzy codziennie od 6—8 wieczór.

17 dzień „Zachęty” na Strzelnicę Polską. Tow. Łowickiego. W niedzielę odbył się w Warszawie 17-ty konkurs strzelecki „Zachęty”, z broni długiej dla seniorów i juniorów. W grupie seniorów najlepsza taręca dnia wybił p. Alfred Staszewicz, osiągając 87 punktów. W grupie juniorów najlepszy taręca 17-tych Aleksander Landberg 83 punkty.

TKS (Toruń) — Polonia (Bydgoszcz) 91. Finałowe spotkanie o puchar Toruńskiego Klubu Sport. które odbyło się w niedzielę w Toruniu między drużyną TKS, i Polonią z Bydgoszczy, zakończyło się zwycięstwem drużyny toruńskiej. Gra przez cały czas toczyła się pod znakiem dużej przewagi TKS.

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przyługę mężowi memu, śp. Maurycemu hr. Bossak-Haukemu i którzy okazali mi współczucie w nieszczęściu, a w szczególności Wielkiemu duchowiństwu, Zakładowi naukowemu im. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, przyjaciółom i znajomym składam tą drogą z głębi serca przynajmniej podziękowanie. 1342

Paulina de Hauke.

### Z SĄDU DORAŻNEGO.

## Epilog morderstwa w Sokolnikach.

Wczoraj stanęli przed Trybunałem sądu karnego jako sądem doraźnym Wojciech Socha 20-letni syn rolnika z Sokolnik i Józef Pisulak 21-letni parobczak oskarżeni o morderstwo i współwinię w mordzie.

Rozprawę prowadzi s. o. Niewiadomski. w skład Trybunału wchodzi s. o. Mayer, dr Franke i Sokołowski, oskarża prok. Sywulak, bronią Sochę dr. Grek i dr. Pieracki a Pisulaka dr. Batycki.

Po stwierdzeniu przez przewodniczącego, że rozporządzenie o sądach doraźnych zostało w Sokolnikach i okolicy należycie ogłoszone, prok. Sywulak wniósł ustnie

### akt oskarżenia.

Wojciech Socha oskarżony jest o skrytobójcze nasadnicze morderstwo, popełnione na osobie Jana Besztergi, przodownika policji w Sokolnikach, a Józef Pisulak o współwinię w tej zbrodni. Czyny dokonano w dniu 4 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem.

Gdy w tym czasie Beszterga wszedł do sklepu Józefa Chałatana, by wyrównać rachunek, wszedł tam jeden z braci Boczułów i wszcząwszy z nim rozmowę, postawił dwie szklanki piwa. W tej chwili padł przez okno strzał, a kula ugodziła Besztergę w pierś. Odwieziony do szpitala, mimo natychmiastowych zabiegów Beszterga w trzy dni zakończył życie. Na łóżu śmiertelnym wskazał na oskarżonych jako sprawców mordu.

### Motywy zbrodni.

Z powodu zepsucia, jakie szerzyło się w Sokolnikach wśród młodzieży śp. Jan Beszterga energicznie przodownik starał się zwalczać zło, to też nieraz pozywał do odpowiedzialności młodych parobczaków, donosząc już to do starostwa, już to do policji. To wywołało wroźnie wśród młodzieży, to też postanowiono pozbyć się go. — Plan uknuł w styczniu br. obaj oskarżeni oraz Józef Boczuła syn Macieja i Józef Boczuła syn Walentego. Uradzono, że jeden z nich, gdy nadarzy się sposobność zagada Besztergę a inny go zastrzeli. W dniu 4 lutego plan dojrzał. Pisulak dostarczył karabinu, i wszyscy czterej poszli szukać sposobności. Spotkawszy Besztergę, szli za nim, aż poszedł do sklepu. Przed sklepem Socha dał jednemu z Boczułów 1 zł. by zafundował piwa przodownikowi. W chwili gdy Beszterga zajęty był rozmową z Boczułą, Socha strzelił, poczem wszyscy sprawcy zbiegli. Współdział w mordzie Sochy i Pisulaka został niezbicie udowodniony, to też stanęli przed sądem doraźnym, przeciwko Boczułom zaś wdrożono zwykłe postępowanie sadowe.

### Wnioski obrony.

Na wniosek obrońców przewodniczący przerwał rozprawę na pół godziny celem porozumienia się ich z oskarżonymi.

### Zeznania oskarżonych.

Wojciech Socha, młody chłopak, dośladnio odziany o ruchach powolnych, zeznawał głosem cichym, że Beszterga nie cieszył się sympatją we wsi, ponieważ donosił o opilstwie parobczaków, napędzał do snu w nocy, nie pozwalał włóczyć się po nocach i odbierał pałki i laski. Również na dzień krytyczny kilku parobczaków otrzymało wezwanie do starostwa za noszenie pałek. To dopełniło miary więc postanowiono go zabić. W tym celu Socha udał się do Pisulaka po karabin aby, jak zeznawał Socha wczoraj nastraszyc Besztergę. Znalazłszy Pisulaka w domu, zapytał go, czy ma „kawalek” (karabin). Pisulak początkowo odpowiedział, że nie ma karabinu, ale później wręczył go Sosze. Umówiono się, że Boczuła będzie zamawiał Besztergę a Socha ma „to zrobić” (zastrzelić).

### Broń mordercza.

Karabin ten składał się tylko z zam-

ku, bez łożyska i kawałka lufy, tak, że cała jego długość nie przenosi 40 cm. Dziwić się zatem należy celności strzału Sochy z tej karykaturalnej broni.

### Chciał nastraszyc.

Socha na pytanie przewodniczącego twierdził, że nie miał zamiaru zabić Besztergi ani strzelić do niego, mierzył „koło niego” aby go tylko nastraszyc.

### Drugi oskarżony

Józef Pisulak, 21-letni chłopak przyznaje się, że dostarczył Sosze broń. Początkowo nie chciał dać karabinu, gdy jednak Socha i inni chcieli udać się do innego kolegi po broń, wyniósł swój karabin, bo mieszkał bliżej. Nie wie o tem, jakoby przodownika miano zastrzelić ale tylko nastraszyc.

### Znawcy lekarze.

Z kolei przesłuchano znawców lekarzy, dr. Balickiego i dr. Dawidowicza, którzy stwierdzili, że śmierć śp. Besztergi nastąpiła wskutek rany postrzałowej. Kula ugodziła w sprzączkę od szeleka, która całkiem wbiła się w ciało i przeszła przez lewe płuco, a wyszła prawem. Śmierć nastąpiła wskutek krwotoku wewnętrznego a żadne zabiegi nie byłyby pomocne.

### Znawcy rusznikarze

orzekli, że broń nie była wprawdzie celna, zdolna była atoli uśmiercić człowieka. Z pozycji, jaką demonstrował Socha, można było trafić w pierś.

### Świadkowie.

O godz. 2:30 popoł. odroczone rozprawę do godz. 4:30 popoł.

Podczas popołudniowej rozprawy przesłuchano długi szereg świadków, którzy w rozmaity sposób opisywali ten smutny wypadek. Niektórzy świadkowie zeznali, że śp. Beszterga wprawdzie był ostry i energiczny, ale tylko wobec pijaków i awanturników, którzy go z tego powodu nie cierpieli.

Jeden z posterunkowych z Sokolnik Raba zeznał, że wieś ta jest bardzo niespokojna. Słynie ona z awanturników i pijaków. W przeciągu kilku lat było tam już 6 wypadków zabójstwa. W końcu odczytano zeznania śp. Besztergi, spisane z nim w szpitalu na drugi dzień po wypadku. W protokole tym śp. Beszterga opisał szczegółowo cały wypadek, dodając, że spotkawszy razem Sochę, Pisulaka i Boczułów przeczuwał, że stanie się coś złego. Podczirzwał, że strzał padł z ręki Sochy lub Pisulaka w znowie z innymi.

Z kolei dr. Grek postawił wniosek na przesłuchanie szeregu świadków na okoliczność, że Socha był pijany, dalej że był porządnym chłopakiem, jakkolwiek świadectwo grzeczności stwierdza, że był niemoralnym. W końcu dalszy szereg świadków ma stwierdzić, że stosunek śp. Besztergi do ludności był przykry, co musiało wywołać reakcję. Obrońca dr. Batycki uzupełnił tę długą listę jeszcze kilkunastu nazwiskami a nadto zażądał zarekwizowania okólników komendy policji i ministerstwa spraw wewn. w sprawie obchodzenia się policji z ludnością. Obrońca dr. Pieracki wreszcie zażądał wizji lokalnej na miejscu zbrodni dla stwierdzenia, czy nie zaszedł tu wypadek zabójstwa a nie morderstwa.

Prok. Sywulak sprzeciwił się wszystkim wnioskom.

Natomiast prokurator ze swej strony prosi o przesłuchanie Jadwigi Besztergowej, wdowy po zamordowanym, która stwierdzi, że w roku 1924 padły trzy strzały do lokalu posterunku a dalej Tadeusza Kowala, b. komendanta posterunku w Sokolnikach, który przedstawi, jak ciężkie warunki urzędowania miała policja.

Na tem o godz. 9 r. odroczone rozprawę do dnia 9 rano.

Trybunał ogłosi dziś uchwałę co do wniosków obrony i prokuratora.

Wyrok ogłoszony zostanie ewentualnie jutro.

### Z SALI SĄDOWEJ.

## Kabunki w pow. sokalskim.

Wczoraj ukończyła się trwająca od 9 dni przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko 4 rabusiom z pow. sokalskiego. Sędziom przysięgłym postawiono czterdzieści kilka pytań. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych Kantorowi już nie dodano do kary, bo przed sądem doraźnym otrzymał już najwyższy wymiar 20 lat, Wodnosowi, który odsiaduje już 8 lat więzienia dodano 2 lata, Bryła skazano na 2 i pół roku ciężkiego więzienia a Kowalymki pozostawiono 8 lat, które otrzymał w sądzie doraźnym.

## Pałszowanie stempli.

Przed Trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczył s. o. Hozzowski stanęli wczoraj Herman Kleinwachs rzekomo budowniczy i Maurycy Kleinwachs kupiec, oskarżeni o usiłowane oszustwo i namawianie do oszustwa. Mianowicie w październiku ub. r. zgłosili się oskarżeni u litografa w firmie Hegedüssa Oskara Schauera i zaproponowali mu odbitkę stempli 1 zł. Stempli tych obstarowali milion sztuk za co Schauerowi obiecali 600 zł. Schauer pozornie zgodził się na ten interes, równocześnie jednak zawiadomił policję, która skonfiskowała wzory stempli, papier, a obu oszustów aresztowała. Po przeprowadzonej rozprawie skazano jednego z Kleinwachów na 8 miesięcy więzienia, a drugiego uwolniono. Prokurator wniósł zażalenie nieważności z powodu zbyt niskiego wymiaru kary

## Echa kra izieży w firmie Indra.

Przed Trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczył s. o. Antoniewicz stanęli wczoraj Emil Kościuk, l. 21, Władysław Kamiński l. 27, Zofia Robak l. 19 i Marja Robak l. 54 oskarżeni o kradzież i współdziałanie w kradzieży. Mianowicie na wiosnę ub. r. Kamiński zajęty w firmie Indra skradł 300 kg kawcy, kilkanaście kg herbaty, czekolady, cukru, 20 paczek sardynek i inne towary wartości 5000 zł. Skradzione przedmioty odbierał Kościuk i nosił do domu Robaków, gdzie następował podział. Wreszcie sprawa wyszła na jaw dzięki temu, że Kamiński zerwał ze swą narzeczoną Robakówną.

Po przeprowadzonej rozprawie Kamińskiego i Kościuka skazano na 10 miesięcy więzienia, Zofię Robak na 2 miesiące a Marię na 5 miesięcy. Płatę współnika tego interesu Scharf uciekł do Palestyny.

## Radjofon.

### KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Środa, 17 lutego.

Warszawa, (380), godz. 18—20 Bajki dla dzieci, Wieczór muzyki kameralnej, Lew fortepian, Orz pce Heydn kwartet, Beethoven, Gluck, m. s. i.

Mediolan, (320), godz. 21. Koncert wokalnie instrumentalny.

Londyn, (365), godz. 20 Beethoven Chopin fortepian z akompaniamentem. godz. 21. Koncert mandolinistów, g. 22. Koncert symfoniczny.

Rzym, (425), godz. 21. Koncert wokalnie-instrumentalny.

Zurych, (515), godz. 20. Koncert.

Wiedeń, (530), godz. 20. Akademia koncertowa.

Peszt, (546), godz. 17. Muzyka cygańska, godz. 20. Koncert fortepian i skrzypce.

Paryż, (1750), godz. 21. Koncert urządzony staraniem „L'Echo de Paris”.

Fraga, (550), godz. 20. Koncert orkiestralny.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Przemysł polski w świetle bilansu handlowego

Liczby przywozu i wywozu fabrykatorów poszczególnych gałęzi przemysłowych pozwalają ocenić, w jakich gałęziach jesteśmy samowystarczalni, w jakich skazani na zaopatrywanie się z zagranicą, i jakie gałęzie wreszcie odgrywają rolę w naszej ekspansji gospodarczej poza granicami kraju. Oczywiście, liczby te, zwłaszcza wzięte dla krótkiego okresu czasu, dokładnej odpowiedzi na powyższe pytanie dać nie mogą. Zależą bowiem od wielu innych czynników, jednak mogą być pod względem przybliżonym wskaźnikiem.

Otóż dla r. 1925 korzystnie przedstawia się bilans (oczywiście, bierzemy tylko pod uwagę wyroby gotowe) jedynie przemysłu drzewnego: wywóz 30, przywóz 4,5 milj. zł., nadwyżka 25,5 milj. zł. Najgorzej przedstawia się bilans przemysłu metalowego, zamykający się deficytem 180 milj. zł. (przywóz 264, wywóz 84 milj. zł.); z kolei przemysł garbarski wykazuje saldo ujemne 57 milj.

zł. (przywóz 62, wywóz 4,5 milj. zł.), przemysł włókienniczy saldo ujemne 33 milj. zł. (przywóz 154, wywóz 121 milj. zł.), przemysł chemiczny — saldo ujemne 23,5 milj. zł. (przywóz 37, wywóz 13,5 milj. zł.), przemysł papierniczy — saldo ujemne — 18 milj. zł. (przywóz 21,5 milj. zł., wywóz 3,5 milj. zł.), przemysł ceramiczny — saldo ujemne 1,2 milj. zł. (przywóz 15, wywóz 3 milj. zł.), przemysł poligraficzny — saldo ujemne 10 milj. zł. (przywóz 14, wywóz 3,5 milj. zł.), itd. Inne przemysły (między innymi obuwia, konfekcyjny itd.) dały saldo ujemne 112 milj. zł. (przywóz 160 milj. zł., wywóz 48 milj. zł.)

Oczywiście nie bierze się w powyższym zestawieniu pod uwagę górnictwa i hutnictwa z jego surowcami i półfabrykatami, jak również produktów przemysłu rolnego. Bilans przemysłu rolnego był czynny, dał bowiem nadwyżkę 38 milj. zł. (przywóz 143 milj. zł., wywóz 105 milj. zł.)

## Ruch cen w styczniu.

Ceny hurtowe ważniejszych towarów miały w styczniu naogół tendencję zniżkową. Skrócony wskaźnik tygodniowy cen hurtowych zmniejszył się w ciągu stycznia z 153,6 do 142,1.

Zestawiając ceny hurtowe ważniejszych towarów na początku i w końcu stycznia, widzimy, że bez zmiany pozostały ceny na: cukier (1,10 zł. za 1 kg.), skóry surowe końskie (18 zł. za sztukę), żeliwo Nr. 1. (180 zł. za 1 tonę), żelazo handlowe (250 zł. za 1 tonę), żelazo bednarskie (300 zł. za 1 tonę), drut walcowany (320 zł. za 1 t.), drzewokantówka (75 zł. za m<sup>3</sup>), węgiel gruby (dąbrowicki — 24,15, śląski — 25,60 zł. za 1 t.) itp.

Zniżce uległy ceny następujących to-

warów: mąka pszenna 65%-owa (z 59,50 do 53,99 zł. za 100 kg.), mąka żytnia 70%-owa (z 35 do 32,20 zł. za 100 kg.), masło (z 6,15 do 5,10 za 1 kg.), skóry surowe bydłowe (z 1,90 do 1,75 zł. za 1 kg.), skóry surowe cielęce (z 2,85 do 2,15 zł. za 1 kg.); skóry podszwane (z 8,45 do 6,85 za 1 kg.), juchty tłuszczowe (z 15,98 do 11,30 zł. za 1 kg.), cement — w związku z interwencją Rządu (z 8,50 do 7,25 zł. za 100 kg.), nafta — również w związku z interwencją Rządu (z 28,20 do 27,20 zł. za 100 kg.).

Natomiast podwyżce uległy tylko: mięso wołowe (z 1,63 do 1,64 zł. za 1 kg.) i wieprzowe (z 1,55 do 1,60 zł. za 1 kg. żywej wagi).

czmienia — od 18,60 zł. za 100 kg., (wołyńskie) do 24,15 zł. (śląskie) ceny owsa — od 17,73 zł. za 100 kg., (wileńskie) do 23,51 zł. (śląskie) ceny ziemniaków jadalnych — od 3,20 zł. za 100 kg., (poznańskie) do 6,78 zł. za 100 kg., (krakowskie) ceny ziemniaków fabrycznych od 2,75 zł. za 100 kg., (pomorskie) do 4,97 zł., (wileńskie) ceny siana — od 5,96 zł. za 100 kg., (warszawskie) do 12,48 zł., (śląskie) ceny słomy — od 3,36 zł. za 100 kg., (warszawskie) do 6,10 zł. (śląskie) ceny koni roboczych — od 135 zł. za sztukę (lwowskie) do 245 zł. (śląskie), ceny krów dojnych — od 149 zł. za sztukę, (poleskie) do 311 zł. (śląskie) ceny wieprzy — od 1,11 zł. za 1 kg. żywej wagi, (wileńskie i stanisławowskie) do 1,61 zł. (śląskie)

## Ruch w porcie gdyńskim.

W r. 1925 weszło do portu gdyńskiego 85 statków o pojemności 73 tys. netto rej. ton, wyszło zaś 79 statków o pojemności 70 tys. netto rej. ton. Na ogólną ilość 85 statków, przybyłych do portu, było 26 statków francuskich, 14 duńskich, 12 szwedzkich, 10 gdańskich, 9 niemieckich, 4 litewskie, 3 lotewskie, 3 norweskie, 2 polskie i 2 holenderskie.

Pasażerów (przeważnie emigrantów) przyjechało i wyjechało (do sierpnia)

11.695 osób (w tym 10.632 wyjeżdżających).

Towarów przeszło przez port 51,4 tys. ton (1,6 tys. ton przywóz, 49,7 tys. ton — wywóz). W wywozie pierwsze miejsce zajmuje węgiel (26,7 tys. ton), następnie zaś drzewo (12,9 tys. ton), innych towarów wywieziono tylko 1,1 tys. ton.

Gros wywożonych towarów odeszło na statkach francuskich (24,5%), niemieckich (18%) i lotewskich (17%).

## Zakupy maszyn rolniczych dla Rosji.

W ostatnim kwartale r. ub. Wydział Rolniczy Sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie zakupił dla rosyjskich producentów rolnych narzędzi i maszyn rolniczych za 24.509.804 mk. niem. (w październiku 1925 r. za

10.579.587 mk. niem., w listopadzie za 7.343.215 mk. niem. i w grudniu za 6.587.002 mk. niem.) W tym samym kwartale 1924 r. zakupiono maszyn tylko za 5.797.440 mk. niem., zakupy wzrosły więc w r. ub. czterokrotnie.

Ten wielki wzrost popytu na maszyny rolnicze ze strony rosyjskich producentów jest tem znamiennejszy, że w omawianym kwartale 1925 r. mogli oni sprzedać, podobnie jak w 1924 r., zaledwie połowę zboża przeznaczonego na zbył, tymczasem ich zdolność nabywcza wzrosła czterokrotnie.

W r. 1926 należy oczekiwać dalszego

wzrostu zakupu maszyn rolniczych dla Rosji Sowieckiej. Według specjalnie opracowanego planu w bieżącym roku gospodarczym zakupionych będzie maszyn za 47 milj. rb. zł. Prócz tego przeznaczono 15 milj. rb. zł. na założenie specjalnego kapitału rezerwowego przeznaczanego na zakup maszyn rolnych z zagranicą.

## Bilans handlowy Francji za r. 1925

Do niedawna Francja uchodziła za jeden z nielicznych krajów, mających aktywny bilans handlowy. Cyfry bowiem za rok 1924 w zupełności usprawiedliwiały tę opinię, a i pierwsze miesiące roku 1925 dawały Francji wcale poważne nadwyżki eksportowe. Gdy jednak wedle danych wiadomych w sierpniu należało się spodziewać nadwyżki wywozu w wysokości około 4 miliardów, odezwały się głosy sceptyczne niedające wiary obliczeniom statystyki rządowej. Nastąpiła reforma obliczania wartości wywozu, w następstwie czego poszczególne miesiące wykazały nadwyżkę przywozu. Miesiąc grudzień dał deficyt bilansu handlowego w wysokości 817 milionów franków.

W następstwie ogólna nadwyżka eksportu za rok 1925 spadła, z przewidywanych 4 miliardów na 1.433 milionów, licząc w tem obroty z koloniami.

W szczególności kształtował się handel zagraniczny Francji następująco:

Przywóz	ton	tys. frank.
1924	56,591.363	39,928.002
1925	47,425.572	33,000.506
Różnice	- 9,165.791	- 6,927.496

Wywóz	ton	tys. frank.
1924	29,387.090	41,468.360
1925	30,225.982	45,413.555
Różnice	+ 838.892	+ 3,945.195

W porównaniu zatem z r. 1924 zaszły w handlu zagranicznym Francji doniosłe zmiany. Cena tony importowanej podniosła się z 705,50 franków pop. na 927,30 fr., co równa się wzrostowi o 31 proc. Wzrost ten jest zrozumiały, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że frank francuski w ciągu r. 1925 spadł o przeszło 40 proc. swej wartości.

Natomiast eksport nie podrożał prawie zupełnie, a raczej bardzo nieznacznie. Tona eksportowana w r. 1924 kosztowała 1411,10 fr., zaś w r. 1925 1502,50 fr., wzrost wynosi zatem niespełna 6,5%. Dysproporcja rażąca zatem, i tłumacząca przyczynę deficytowości handlu zagranicznego.

**Francja eksportuje za tanio.** Oto konkluzja, do której dochodzą ekonomiści francuscy, słusznie upatrując w tym zjawisku groźne prognozy na przyszłość.

Istota zła leży w problemie tak nam dobrze znanym, a tak niebezpiecznym, bo zawsze obosiecznym, jakim jest waloryzacja. To, co niedawno na tym miejscu p. Stahl pisząc o „pożytecznym dolarze“ tak zachwalał, tj.: przywiązanie Francuzów do własnej waluty, a brak tego, co ganił u nas, tj. kalkulowania cen w walucie złotej, w danym wypadku w dolarach, stało się złem fatum dla Francji. Sfery rządowe, dla których frank jest zawsze frankiem, i które w oficjalnym komunikacie podają zgola bezsensowne dane, że eksport wzrósł w porównaniu do r. 1913 o 38 miliardów 533 milionów franków, muszą sobie uprzytomnić istotę moralną, jaki leży w opublikowanych cyfrach.

To też prasa gospodarcza uderzyła we Francję w zgodny alarm.

„La Journée Industrielle“ w artykule p. Gignoux pisze:

„Gdy przedsiębiorstwo sprzedaje więcej towarów aniżeli otrzymuje, nie uzyskuje przez to równocześnie większego salda gotówkowego, mówi się że „zjada własne fundusze“. W tym stanie znajduje się obecnie Francja. I nie producentom trzeba zwracać uwagę na u-

kryte w tem niebezpieczeństwo. Zdamy oni sobie dziś doskonale sprawę ze złudności (mitage) papierowych bilansów. Lecz trzeba, by poznali je politycy i opinia publiczna.

A p. L. Chassaigue w „L'Exportateur Français“ we wstępnym artykule zapytuje, czy nadwyżkę 1433 milionów: „można uznać za zysk rzeczywisty, namacalny gospodarstwa narodowego?“

I odpowiada — nie. „Bo gdyby był rzeczywistym, wystarczyłby do zapewnienia frankowi wartości znacznie wyższej od dzisiejszej. Byłoby paradoksalnym, by funt angielski, jednostka monetarna kraju, który wykazuje deficyt bilansu handlowego w wysokości 395 milionów funtów, a więc wyższy 50 miliardów franków, stał wyżej od waluty Francji, która ma półtora miljarda nadwyżki“.

Spadek franka był dla eksportu środkiem podniecającym. Ale dewaluacja posunięta za daleko i dla eksportu jest niebezpieczna. Winni o tem pamiętać ci w Polsce, którzy w spadku złotego widzą naturalną premję eksportową. Premja taka istnieje tylko do czasu.

Przykład francuski winien również przekonać tych, którzy ideał widzą w negowaniu wahań pieniądza krajowego, którzy są wrogami wszelkiej waloryzacji czy też wprowadzenia dolara do kalkulacji. Przykład francuski odpowie, dlaczego kupiec podwyższa ceny wraz z spadkiem złotego; dlatego, że sprzedając po cenach stałych w pieniądzu papierowym, ale malejących rzeczywiście, „zjadałby własne fundusze“.

Przejdźmy jeszcze kierunek handlu zagranicznego Francji.

W pierwszym rzędzie krajów importujących do Francji stoi Anglia z cyfrą 5 miliardów 893 milionów franków. Tej pozycji odpowiada po stronie eksportu francuskiego do Anglii suma 8 miliardów 957 milj. franków.

Belgia i Luksemburg importowały do Francji towarów za sumę 3 miljardy 82 milj. fr., a eksport francuski do tych krajów wyniósł 7 miliardów 396 milj. franków.

Niemcy importowały do Francji za sumę 2 miljardy 372 milj. franków, Francja zaś eksportowała do Niemiec na sumę 3 miljardy 764 milj. franków.

Włochy sprzedały Francji swych produktów za sumę 1 miljarda 729 milj. fr., kupiły zaś we Francji za sumę 2 miljardy 209 milj. franków.

Biernie kształtuje się tylko bilans handlu wymiennego Francji ze Stanami Zjednoczonymi. Import Stanów do Francji wynosił 6 miliardów 382 milj. franków, natomiast eksport francuski do Stanów dosięgnął tylko sumy 3 miljardy 58 milj. franków.

Jeżeli się odrębnie weźmie pod uwagę Francję europejską, a odrębnie kolonie francuskie, to się stwierdzi, że Francja importowała ogólnie za 39.400.241 tys. fr., eksportowała zaś za 38.958.711 tys. fr., zaś handel zagraniczny kolonii przedstawia się w cyfrach: przywóz 4.580.265 tys. fr., eksport 6.454.844 tys. fr. — zatem nadwyżka importu do kolonii francuskich z metropolii wyniosła 1 miliard 870 milj. franków.

Cyfry powyższe usprawiedliwiają jeszcze bardziej zaniepokojenie sfer gospodarczych Francji. Wskazują bowiem na to, że bez kolonii handel zagraniczny byłby zdecydowanie pasywny. Kolonie francuskie złączone z macierzą wspólną jednostką monetarną, nie odgrywają w

danym wypadku żadnej roli w stosunku do franka.

Wobec nieregulowania kwestii spłaty długów wojennych w Stanach Zjednoczonych podniesienie kursu franka przy pomocy finansjery amerykańskiej niema w danej chwili widoków, tak samo jak i uzyskanie większej pożyczki na rynku nowojorskim.

Wszystkie przeto wysiłki obecnego rządu Brianda zmierzają ku załatwieniu drogi presji podatkowej deficytu budżetowego w sumie 5 miliardów oraz ku spłaceniu terminowych pożyczek wewnętrznych.

Nadto prasa nawołuje do rychłej akcji, i stawia jako ostatnią ewentualność, reorganizację przywozu.

Po doświadczeniach własnych możemy Francji życzyć, by póki czas, chwyciła się tego, zapewne brutalnego, ale jedynie niezawodnego środka. A. Z.

### Kronika krajowa.

Przekazy zagraniczne. W grudniu 1925 r. przekazano do Polski ze Stanów Zjednoczonych i Kanady około 1.2 milj. dol. z Francji około 3.5 milj. fr. i 3 tys. dolarów, z Anglii 3.341 funt szt., z innych krajów 359 tys. złotych. Z ogólnej ilości przekazanych do Polski z Ameryki w grudniu pieniędzy przez banki dewizowe przekazano 489 tys. dol. resztę drogą przekazów pocztowych i w listach wartościowych.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym. Sytuacja w przemyśle włókienniczym, zwłaszcza w okręgu łódzkim (w okręgu łódzkim sytuacja stale była znacznie lepsza niż w łódzkim; okręg zaś białostocki nieprędko pewno podźwignie się z ruiny) zdaje się nieco polepszać. Zapas towaru u detalistów w dużym stopniu się wyczerpał a i składy hurtowe nie posiadają już wielkich ilości towarów. Kupcy więc wobec rozpoczynającego się sezonu letniego zmuszeni są zapatrywać się w towary i wskaźnik tego w Łodzi zanotować się daje znaczne ożywienie. W związku z tem niektóre fabryki nieczynne uruchamiają w pewnym zakresie swe warsztaty, inne zaś powiększają ilość dni pracy tygodniowo. Z większych fabryk rozpoczęła stopniowo uruchamianie fabryka w Zawierciu. Czynnikiem ożywienia ruchu w przemyśle włókienniczym mogą stać się większe zmiany rządowe, których wartość wyniesie a może nawet kilkanaście milj. złotych. To ożywienie ożywiło przemysł włókienniczy w okręgu łódzkim zaledwie może nieco kleska bezrobocia. Jakaś część ten ciężko jest dotknięty. Mianowicie, na początku b. miesiąca całkowicie bezrobotnych było tam około 65 tys. robotników, czyli przeszło połowa wszystkich włókienniczy w tym okręgu. Reszta pracowała przeważnie po 2-3 dni w tygodniu.

Sytuacja pieniężna w Niemczech. Po gorącym dniu ostatnim na giełdzie berlińskiej, wywołanej usilną propagandą nietylko organów rządowych, lecz i czynników gospodarczych, nastąpiło pewne otrzeźwienie. Jakkolwiek sery gospodarcze w pertraktacjach z rządem uzyskały znaczną pomoc w formie bądź ustawodawczej, bądź też poszczególnych zarządzeń skarbowych i handlowych, to jednak sery te w obawie rozpoczęcia spekulacji same postarały się o wnieście uspokojenia na giełdzie, węgół zaś w obrocie pieniężnym. Tłumaczy się to też faktem stopniowego nasycenia niemieckiego rynku pieniężnego przez kapitał zagraniczny.

### Kronika zagraniczna.

Sytuacja ster gospodarczych we Francji. W ostatnich czasach daje się zauważyć szczególnie intensywne opozycje sier handlowych pod względem zarządzeń sanacyjnych rządu francuskiego. Stałe obciążenie sier gospodarczych Francji doprowadziło w dniach ostatnich do porozumienia między sierami handlowymi i przemysłowcami, w nadziei, że połączone wysiłki sier tych wpłyną na zmianę polityki skarbowej rządu. W szczególności chodzi o rozciągnięcie ciężarów nietylko w kierunku o podarkowania sier handlowo-przem., niezawsze jednakowo zainteresowanych w tych czy innych zarządzeniach skarbowych, lecz i na sfery pracujące, zwłaszcza zaś na złagodzenie ciężarów z tytułu świadczeń społecznych.

Syndykat „Dunogul“ kupuje w Niemczech maszyny kopalnicze. Komisja dla zakupów syndykatu „Dunogul“ zamówiła w Niemczech maszyny kopalnicze, wartości 4.9 milj. rubli. Firmy niemieckie oświadczyły, że na zapłacenie zamówienia potrzeba 18-20 miesięcy. Jednocześnie pertraktuje komisja w sprawie urządzenia nowych fabryk koksu i otworzenia nowych szachtów.

Kredyty dla rolnictwa w Europie. Polskie sery rolnicze w dezyderatach w stosunku do rządu i Banku Polskiego powołują się na szereg zarządzeń w państwach europejskich, zmierzających do możliwie wydatnego kredytowania rolnictwa. Między innymi skarbu Rzeszy niemieckiej dość obficie zaopatruje rolnictwo w kre-

dyt. Na tej podstawie nasze sery rolnicze żądają wydatniejszej pomocy kredytowej, uważając, że będzie to z wielką korzyścią dla bilansu handlowego Polski w obrocie zagranicznym ziemiopłodami.

## Z giełdy.

### Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). Waluty zagraniczne poza słabszym. Paryż wykazywał nadal zwycięską tendencję. Transakcyj dokonano na ogólną sumę 297.000 dol., z czego przeszło 40.000 dol. w gotówce.

Kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił o godz. 2 min. 30 — 7'40, a z dostawą na czwartek 7'42, tymczasem już o godz. 3 robiono dolarami w obrotach międzybankowych po 7'42 i pół, w prywatnych po 7'55. O godz. 5 popoł. dolar w obrotach międzybankowych 7'44, w prywatnych 7'50.

Złotym rublem obracano przy inośniejszej tendencji po 3'97 i trzy czwarte do 3'97.

### GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). Londyn 4'86 i pięć dziesiątych, Pa-

ryż 3'63 i pół, Bruksela 4'54 i pół. Rzym 4'03 i pół, Madryt 14'09, Berno 19'26 i pół, Praga 2'96 i jedna czwarta. Białogród 1'76.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). Londyn 36, Berlin 56'21—50'79, Berlin (wyplata na Warszawę) 56'55 do 56'85, Gdańsk 70'46—70'64, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 70'45—70'64, Wiedeń (czekł) 96'35—96'55, Wiedeń (banknoty) 95'70—96'70, Zurych 70, Ryga 71, Praga 465.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 4, Unja 3, Wytwórnia chemiczna 0'30, Cegielski 6'50, dr. May 21'50.

### ZBOŻE.

Lwów 16 lutego. W obrocie giełdowym egzekutywna sprzedaż fasoli, tudzież transakcje w życie. Poza giełdą poszukiwana pszenica przedniej jakości, sucha.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne. Fasola krasa ręcznie wybierana 38—40.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 31—33, pszenica czarna 35—37, żyto 18.50—19.50, jęczmień browarniany 18.50—19.50, jęczmień pastewny 15—15.50, owies 20.50—21.50.

## Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 lutego.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych“ obrotach utrzymywał się dziś przed południem na niezmiennym poziomie zł. 7.48, około południa jednak zapotrzebowanie się zwiększyło, tendencja wskutek tego wzmożniła się, a kurs podniósł się na zł. 7.55.

Fakt ten nie odbił się jednak wcale na transakcjach dokonywanych na giełdzie walutowo-dewizowej, gdzie kursy utrzymały się naogół na poziomie wczorajszych notowań. W dołrach efektywnych większe obroty, około 10,000 dolarów po kursie zł. 7.46. Z dewiz notowano: Nowy Jork zł. 7.40, kabel zł. 7.45, Londyn zł. 36.00, Zurych zł. 142.80, Praga zł. 21.95—22.00, Wiedeń zł. 104.40, Berlin zł. 176.85.

Bank Polski podwyższył dziś kurs płacenia za dolary amer. ze zł. 7.23 na zł. 7.30

i w tym samym stosunku także i inne kursy placenia walut i dewiz.

Na giełdzie akcyjnej w dalszym ciągu ruch skąpy przy kursach i tendencji zniżkowej. Jedynie tylko Gazolina, która dziś poszukiwano, uzyskała kursy zwyciężowe zł. 1.10 i 1.15. Chodorów spadł na zł. 4.10. Tespy płacono zł. 2.85. Chybie notowano zł. 3.35, zaś z drobnych Oikos 75 gr., Parowozy 20—22 groszy.

Z niekotowanych poszukiwano Gazy wschodnie, które przy obrocie kilkuset sztuk płacono zł. 8.65, przy tendencji zwyciężowej do zł. 8.90. Jaworzno notowano zł. 6.20 i 6.25, Bank Polski 61 zł., pożyczkę konwersyjną zł. 33.25, Olkusz 45 groszy. Gazociągi 14 gr.

Transakcje w akcjach: hipoteczny 0.43 0.44, Chodorów 4.20 4.15 4.10 Chybie 3.35. Gazolina 1.10 1.15 Oikos 0.75. Parowozy 0.20 0.21 0.22, Tesp 2.85.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje		
					16 lutego	15 lutego	12 lutego
—	5.000	100	0'46—0'48	Bank Hipoteczny	0'45—1'44	0'44	0'44—0'45
0'30	5.000	100	2'10	Polski Bank Handl.	—	—	—
0'05	3.000	10	0'32	Bank Matopolski	—	—	—
—	—	—	0'03—0'04	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	6.300	100	0'15—0'17	Bank Przemysłow.	—	—	0'08
—	3.000	—	0'10—0'14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0'60	20.000	20	4'50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1'00	—	—	7'70—7'80	Browary	—	—	—
0'50	6.250	100	5'75	Chodorów	4'10—4'20	4'30—4'35	4'25—4'35
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	3'35	—	—
—	6.600	50	11'00	Cegielski	—	—	—
—	900	10	0'28—0'30	Cmielów	—	—	0'20
—	—	—	0'65—0'70	Lokomotywy	—	—	—
0'40	1.500	—	1'50—1'60	Gazolina	1'10—1'15	1'05	—
—	2.000	100	8'00	Górka	—	—	—
—	—	—	0'75	Karpalit	—	—	—
0'05	—	—	0'35	Niemcojowski	—	—	—
—	—	—	0'25	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—
—	2.625	—	1'00	Oikos	0'75	—	0'85
0'04	2.500	10	0'27—0'30	Parowozy	0'20—0'22	—	0'18
0'02	750	25	0'08—0'10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1'20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0'25	Polska nafta	—	0'22	—
—	—	—	0'25—0'30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	1'00	Rakszawa	—	0'50	—
—	—	—	2'25—2'35	Siersza gór.	—	—	—
0'20	3.000	—	0'25—0'30	Tepege	2'85	0'50	—
—	5.000	25	3'50	Tespy	—	—	2'70—2'80
2.00	7.500	100	10'50—11'00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	0'25	Tohan	—	—	—
—	—	—	1'80	Tehate	—	—	—
—	62 1/2	10	0'35—0'40	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
—	—	—	0'60	Akcje niekotowane	—	0'15	—
—	—	—	0'20	Arma	—	—	—
—	—	—	0'50	Azot	—	—	—
—	—	—	0'08—0'10	Brunner	—	—	—
—	220	100	0'75	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	9'25	Foresta	—	—	—
—	500	—	1'10—1'20	Gazy Wschodnie	8'65—8'90	8'55—8'60	8'20—8'30
—	—	—	0'15	Gazy Zachodnie	—	—	0'65
—	—	—	7'50—7'75	Gazociągi	0'14	—	—
—	—	—	7'50—7'75	Jaworzno (po 100)	—	—	6'10—6'15
—	—	—	7'50—7'75	Jaworzno (po 25)	6'20—6'25	6'40	6'20
—	—	—	0'10—0'12	Jaworzno (drobne)	—	—	—
0'10	—	—	1'40	Len	—	—	—
—	—	—	0'80—1'00	Lesienice	—	—	—
0'16	—	—	0'75—0'80	Machiejd	—	—	—
10'60	2.016	10	140'00—150'00	Olkusz	0'45	—	—
10'00	5.500	—	120'00—125'00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	5.500	—	1'00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	4'00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25'00—30'00	Rucker	—	—	—
—	—	—	1'00—1'25	Schön	—	—	—
—	—	—	0'01	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	—	—	0'01	Węgielki	—	—	—
800	100000	100	60'00—62'00	Polski Bank	61'00	61'00	60'00

### KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych	
Lwów, 16 lutego 1926.	
1 Dolar amerykański	zł. 7'46
Nowy Jork	7'40
Nowy Jork Kabel	7'45
1 Funt szterling	36'03
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarsk.	142'80
100 Fłorénów holendersk.	—
100 Kor. czecho-słowack.	21'95—22'00
100 „ duńskich	—
100 Szylingów austriackich	104'40
100 Marek niemieckich	176'85
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowian.	—
Dolar ef. w prywatnych obrotach:	
zł 7'48—7'55.	

### KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 16 lutego 1926.			
Waluty i dewizy			
Dolar amer.	zł. 7'31	Lir włoski	zł. 29'42
Nowy Jork	7'35	Guld. hol.	292'53
Dolar kan.	7'21	Kor. czesk.	21'60
Funt ang.	35'40	„ szwedz.	19'40
Fr. szwajc.	140'60	„ duńska	189'50
Fr. franc.	26'80	„ norw.	151'50
Fr. belg.	33'17	Szylk. austr.	102'60
Marka niem.		zł. 173'70	—
Złoto:			
Gram złota	zł. 4'83	Kor. austr.	zł. 1'47
Dolar	7'25	„ skand.	1'94
Du at	16'9	Marka niem.	1'72
Guld. hol.	291'00	Rubel	5'73
Funt ang.	35'50	Fr. un. śac.	1'40
Funt turecki	zł. 31'87	—	—

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 lutego 1926. (Pat.)			
Dolary ameryk.	7'35	7'30	7'33
Sztokholm	—	—	—
Belgia	35'45	33'53	33'37
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	254'50	235'24	233'76
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	36'00	35'84	35'66
Nowy Jork	7'35	7'30	7'33
Paryż	26'80	26'87	26'73
Praga	21'75	21'80	21'70
Szwajcaria	141'40	141'80	141'26
Wiedeń	103'43	103'69	103'18
Włochy	29'70	29'77	29'63
tendencja: słabsza.			

### GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 16 lutego 1926 (zamknięcie) (Pat.)			
Paryż	zł. 18'67	Kopenhaga	zł. 135'25
Londyn	25'25	Sofia	3'75
Nowy Jork	5'19	Praga	15'37
Belgia	23'60	Warszawa	70'X
Włochy	20'94	Budapeszt	67'25
Hiszpania	13'15	Białogród	9'12
Holandia	203'30	Ateny	7'37
Berlin	12'36	Konstantynopol	2'75
Wiedeń	73'05	Bukareszt	2'25
Sztokholm	139'05	Helsingfors	13'10
Oslo	109'25	Buenos Aires	213'15
tendencja: spokojna.			

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 lutego 1926. (Pat.)			
Nowy Jork	486'30	Hiszpania	34'53
Holandia	12'14	Portugalia	—
Francja	133'77	Dania	18'67
Belgia	103'97	Szwecja	18'7
Włochy	120'52	Norwegia	23'1
Niemcy	20'42	Helsingfors	193'12
Szwajcaria	25'25	Praga	164'20

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16 lutego 1926. (Pat.)			
Londyn	133'81	Dania	716'00
Nowy Jork	27'50	Holandia	—
Belgia	115'00	N	

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
8 groszy za wyraz.

**W jednym dniu**  
PRZERABIA I POKRYWA  
**kołdry i materace**  
ZNANY MAGAZYN POŚCIELI  
**W. IZYCKIEGO**  
Lwów, Kopernika 3. 1218

**FORTEPIANY**, pianina, fisharmonje, pierwszorzędných fabryk, najnowsze modele na różne ceny, przegrane, zawsze na składzie. Najtaniej sprzedaje gotówką, mienia, kupuje: Hanak, Pańska 21, Telefon 35-45. 933

**PORZĘCZNY**, skarpetki, krawatki, bielizna najtaniej u Gabriela Żywczaka, Lwów, Kilińskiego 1, 1177

**KABELUSZE** wszelkiego rodzaju przerabia **mośnie, tano, Topolnicka, Kopernika 7.** 1107

**FORMY** do rur betonowych, walce młyńskie, wały transmisyjne, żożyska, sprzęta narzędzie jako to: młoty, młotki, siekiery, drągany, odlewy żelazne, uszy kortowe dostarczą fabryka Inz. Stowika, Lwów, Żółkiewska 94. 1341

**KUPIĘ** za gotówkę fortepian w bardzo dobrym stanie marki Bösendorfer, Ehrbar lub Steinway. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „fortepian” do b. Sokółowskiego, Jagiellońska. 1337

**NA DOGODNYCH** warunkach sprzedam ówpietrową kamienicę czynszową. Zgłoszenia z podaniem wysokości wkładu pod: „Sposobność lokata” Administracja. 1340

**KUPIĘ** domek lub willę wysoko parterową kłku polopwa wolna. Zgłoszenia pod „H. S.” do Biura Sokółowskiego Jagiellońska 7. 1335

**PARCELE** w Zimnej Wodzie do sprzedania informacje udziela w sklepie 1324

**M. KOŚCIUK**, ul. Czarnieckiego 1.

**Brylanty perły, diamenty, złoto** kupuje i płaci najsumienniejszy **JAN SELTENREICH**, Lwów, pl. Mariacki 5. 1259

**Materace** włosienne i z trawy morakiej poleca **Władysław Weber** Lwów, Batołowego 2. 492

szczotki różne, terpentyną, wosk, starynka, masę podługową, trzepaczki, piórka do prochu, gąbki, irchy, mydła poleca **JOZEF KOLEŻAŃSKI** B. torego 34 a. 904

**KANAPA**, 4 fotele, lustro, wkład do łóżka, biurko do sprzedania, ogładac od 3-6 Hetmańska 8, III p. 1192

**FORTEPIANY** „Bösendorfera”, „Ehrbara”, „Fritza” okazynie sprzedam. Ugi w splatach, Nowacki, Pańska 17. 1201

**POSADY POSZUKIWANE.**  
2 grosze za wyraz.

**POSZUKUJE** posady jako gospodyni i kucharka na prowincji, najchętniej do kawalera lub wdowca, wiek średni. Zdoniewicz B. Głowackiego 32. 1281

**LEŚNIK** i agronom lat 40, żonaty, bezdzietny z ziemianką akademją z praktyką i dobrymi referencjami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod dowód 1963. 1282

**BIURO** Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446 poleca: Oprodników, kucharzy, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, różną służbę. 1018

**KUCHARKA** z długoletnimi dobrymi świadectwami rozumiejąca gospodarstwo wiejskie poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji „Służba”. 1338

**OGRODNIK** Pasiecznik 18 lat na jednej posiadłości wtem 10 lat jako gospodarz w gminie i polu posiadający dużą majomość ratownicą chorobom zwierząt zwłaszcza krów w ciężkich wypadkach, od 1-go kwietnia poszukuje posady Wincenty Olszycy. Dąbka koło Debicy. 1314

**ROLNIK** lat 48 doświadczony z długoletnią praktyką posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady. Łaskawo zgłoszenia Stanisławów, Lipowa 1 „Kresówka”. 1307

**GOSPODYNI!** 437

Szanuj ciężko zapracowany grosz swego męża!



Nie niszczy bielizny — używaj tylko najlepszego mydła do prania marki „Lew” wyrobu Lwowskiej fabryki chem. „Tlen”.

**Walne Zgromadzenie**  
Polskiej Kasy Mieszczańskiej Spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Stryju oodędzie się dnia 28 lutego 1926 o godz. 16 w lokalu własnym.  
**Porządek dzienny.**  
1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej. 2) Zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie Nadzorczej za rok 1925. 3) Rozdział zysku. 4) Wybór uzupełniający Rady Nadzorczej. 5) Wnioski. W razie braku kompletu oodędzie się w tym samym dniu, miejscu i z tym samym porządkiem, drugie Walne Zgromadzenie o godzinie 17. Uchwały tego Zgromadzenia będą ważne bez względu na ilość członków obecnych.  
1326 **Dyrekcja.**

**Wykwintną garderobę męską do miary.** Najnowszy krój! Modele paryskie i londyńskie!  
Materiały białe i angielskie!

**SALON KRAWIECKI MAREK AMSTERDAM i Ska** Lwów, PASAŻ MIKOLASCHA.  
Uwaga na firmę! 6-miesięczny kredyt! Ceny przystępne!  
Zamówienia z prowincji wykonujemy w przeciągu 43 godzin. 1335

**Ogłoszenie.**  
Sklep Polskiego Monopoli Tytoniowego we Lwowie przy ulicy Romanowicza Nr. 11 sprzedaje wyroby specjalne Polskiego Monopoli Tytoniowego. Triumf — papierosy pudełko 20 sztuk za 280 zł. Hercegowina i Purciszan — tytonie do papierosów o cięciu równoległym w pudełkach blaszanych po 100 gramów w cenie 12 zł. za pudełko. 1325

**Państwowy Magazyn wyrobów tytoniowych.**  
Lwów, dnia 16 lutego 1926 r.

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO.**  
6 groszy za wyraz.

W PRZECHODZIE Janowska o godz. 10 wieczorem do tramwaju „2” przystanek kościół św. Anny do parku Stryjskiego albo w tramwaju zgubiłam lakierowane pantofelki. Proszę łaskawego znaleźć o zwrot za wynagrodzeniem Wolność 3, parter na prawo. 1319

**WOLNE POSADY.**  
6 groszy za wyraz.

**KONKURS.**  
Koło T. N. S. W. w Mielcu ogłasza konkurs na dyrektora Pryw. Seminarjum Naucz. Żeń. z prawem publ. w Mielcu ewent. już od 1 marca b. r. — Warunki według umowy. Zgłoszenia na ręce prezesa Koła W. Tyrana, dyr. gimn. w Mielcu. 1197

**NAUKA I WYCHOWANIE.**  
6 groszy za wyraz.

Stenografji wyczuca wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 633

SEUCHACZKA Uniwersytetu poszukuje wszelkich lekcji na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do adm. Słowa pod „Słuchaczka”. 1254

UCZELNIA pisaną na maszynach wszelkich systemów cały kurs pięcioletni, godzina i o jennie 2 zł. 15. Przyjmuje się wszelkie przepisywania oraz skrypta na maszynach. Józef Michalski, Lwów, Sobieskiego 12. 785

MATURYSTA (uczelniający) poszukuje lekcji z klas wyższych na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Dogodny”. 1320

UDZIELAM tanio konwersacji francuskiej do brym zcentrationem oraz niemieckiej i angielskiej ewentualnie za obiady lub pomieszkanie. Zgłoszenia do administracji pod „Filozof”. 1317

AKADEMIK, biegły korepetytor i szuka lekcji z niższego gimnazjum. Zgłoszenia listowne w Administracji pod „Pravnik”. 1318

**MIESZKANIA SKLEPY LOKALE**  
6 groszy za wyraz.

7 POKOJÓW komfort centrum oddam. Wiadomość Dziedzic Smolki 5 Bank. 1292

ZA 3 POKOJE z kuchnią, komfort, zapłać czynsz za 2 lata z góry lub dam odstąpić. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego „Zaraz”. 1282

DWA wielkie słoneczne frontowe pokoje z kuchnią lub bez kuchni odnajmę zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Staruszek”. 1187

POKOJÓW duży, frontowy, umeblowany, słoneczny, osobne wejście, z dostaniem utrzymaniem. Wiadomość: Zyblikiewicza 22 II p. 1339

DAM w śródmieściu pokój z całym utrzymaniem i ewentualną dopłatą profesorowi gimnazjalnemu względnie starszemu słuchaczowi fizyologii, za wydatną pomoc w nauce i towarzyszenie w godzinach popołudniowych uczniowi z wyższych klas gimnazjum humanistycznego. Reflektuję na silę poważną i dobrego pedagoga. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Nauczyciel”. 1333

PENSJONAT „Anuta” Kopernika 3, tel. 23-00 poleca pokoje po cenach umiarkowanych. 1322

DWA pokoje frontowe w śródmieściu na biuro do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Biuro”. 1312

SZUKAM mieszkania u samotnej zamożnej pani — małżeństwo nie wykluczone. Poście-restante Lwów I „Inżynier”. 1322

GARAŻ z pokojem dla szofera, komfort, zaraz wynajmę. Wiadomości w kancelarii Dr. Węgrzyńskiego plac Smolki 3. 1239

**RÓŻNE DONIESIENIA.**  
6 groszy za wyraz.

BIELIZNĘ do naprawy i szycia przyjmuje inteligentna wdowa. Adres w Administracji. 1048

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rntowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia. 444

PRZYJMUJE przepisywania na maszynie, Dzierżewskiego 9 od 1-4, dozorca wskazuje. 1250

Dnia 15-tego lutego br. rozpoczął się w Instytucie Technologicznym Lwów, ul. Boularda 5 stały kurs artystycznego kilimkarstwa p. ANNY PAWLIKOWSKIEJ! Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między 12-1. 1336

WYDZIERZAWIE kuchnie na sezon w dobrze prosperującym zdrowotnym tylko kucharzowi. Zgłoszenia pod „K. R.” do Administracji Słowa. 1331

KRAWATKI i skarpetki po cenach niskich poleca Grzeszka Grodzickich 6, schody I. 1328

WYTWÓRNIA bielizny Lyczakowska do szyje, haftuje, odbija wzory, batikuje, Endlowanie, dziurki, zjaki, nadrobienie gończoch. 1330

1 ZŁ. kosztuje ładna reperacja złotnicza u Gutermana, Smolka 14. 1323

**PERLMUTTERA ULTRAMARYNA**  
Jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich. 1316

**WSZĘDZIE DO NABYCIA.**  
**WŁADYSŁAW SZAYNOK**  
cywilny inżynier budowy maszyn i budowli fabrycznych we Lwowie ul. Sapiehy 3, Tel. 32-51 i 32-50 — udziela porad w sprawach przemysł. wch. 1088

**PANOWIE!** Najpewniejsze i najlepsze higieniczne specjalności gumowe przedwojennej jakości, gwarancja za każdą sztukę, tuzin 2 zł. 4. Wysyłka na prowincję odwrotnie zupełnie dyskretnie za załączką. 1266

**S. FEDER**  
LWÓW, SYKSTUSKA 7.

Restauracja i pokój do śniadania Lwów, Czarnieckiego 10 po kompletnem odnowieniu pod kierownictwem Karola Tractiawicza, poleca znakomite śniadania, obiady i kolacje zawsze na świeżem maśle deserowem, — wydaje się też obiady do menażek. **Obiady z 3 dań 21. 1-20 (do 5-tej popoł.)**. Dla stałych Abonentów ceny niższe. Kuchnia pod własnym zarządem. — Usługa skrupulatna. — Lokal otwarty do 12 w nocy.

**ORYGINALNY PORTER ANGIELSKI IMPERIAL STOUT**  
największego browaru światowego BASS, BATCLIFF, GRETTON LTD. LONDON mają na składzie we fiaskach następujące firmy:  
Bayer Józef, Kopernika 5. 1343  
Fliesserowa Róża, Jagiellońska 11.  
Górski Bronisław, pl. Mariacki 9.  
Hotel George'a, pl. Mariacki 1.  
Hotel Krakowski, pl. Borna dyński 7.  
Jaeger Wilhelm, Mikołaja 11.  
Kafka Marjan, Krakowska 11.  
Lewicki Mikołaj, Zyblikiewicza 32.  
Musiatowicz i Janik, 3-go Maja 2.  
Musiatowicz Wład, Akademicka 18.  
Szkowron Albert, Kopernika 3.  
Zakopane Mohr i Stachowicz Akademicka

**NOWOŚCI WYDAWNICTWA ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE**

Prof. Dr. Wład. WITWICKI: Psychologia. Dla użytku słuchaczy wyższych zakładów naukowych Tom I str. 424, tabl. 37. 16-	Prof. Dr. Adam FISCHER: <b>Łódź Polski</b> . (Podręcznik etnografii Polski) str. 240. 6-	Nr. 2. W. SYROKOMLA: <b>Urodzony Jan Dębóróg</b> . (Oprac. Dr. Żygulski) 1-50
Prof. Dr. Stan. KUTRZĘBA: <b>Historja źródeł dawnego prawa polskiego</b> . Tom I str. 286. 7-40	Ks. Dr. Gerard SZMYD: <b>Śpiewnik kościelny i Modlitewnik</b> . (Dla użytku młodzieży szkolnej) str. 358. Oprawny 5-	3. M. GAWLIK: <b>Powstanie Styczniowe</b> . (Z ilustracjami) 1-
Dr. Ludwik BERNACI: <b>Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta</b> . — Z 63 podobiznami Tomy 2, str. 946. 60-	<b>NA OBCHODY W 100-ną ROCZNICĘ ŚMIERCI STAN. STASZICA:</b> Dr. Mieczysław GAWLIK: <b>Stanisław Staszic</b> . Str. 39. Cena —80	4. W. RZEWUSKI: <b>Z pamiętek Sopilcy</b> . (Oprac. Dr. Żygulski) 1-20
Ignacy STYCHARSKI: <b>Słownik do Trylogii Sienkiewicza</b> . Str. 134. 3-50	<b>NASZA BIBLIOTEKA.</b> Nr. 1. I. CHODŹKO: <b>Boruny</b> . (Oprac. Dr. Żygulski) 1-	5. WŁ. BEM DE COSBAN: <b>Generał Józef Bem</b> . (Z ilustracjami) 1-80
Prof. Dr. Stan. Zakrzewski: <b>Bolesław Chrobry Wielki</b> . Str. 439. 18--		6. M. GAWLIK: <b>Stanisław Staszic</b> . 80
		7. K. SOCHANIEWICZ: <b>Bolesław Chrobry</b> . (Z ilustracjami) 1-80

Do nabycia w Księgarniach Zakładu narodowego im. Ossolińskich: we Lwowie, pl. Halicki 12-a i w Warszawie, ul. Nowy Świat 69, — oraz we wszystkich Księgarniach. 1226